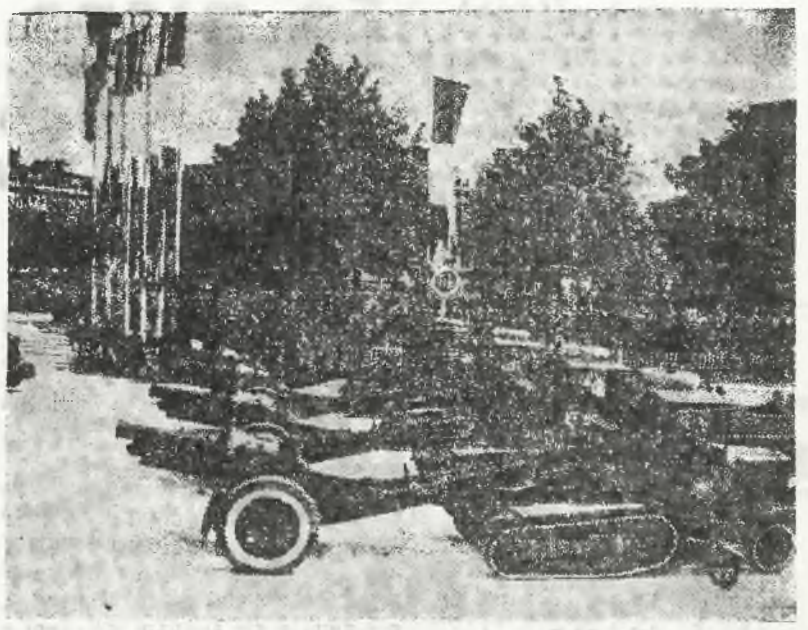
ABC
NOWINY CODZIENNE

Nr. 208 A Rok XIV
WARSZAWA
ŚRODA
19 LIPCA
1939 R.
Cena 10 Gr.
W

ECHA ŚWIĘTA NARODOWEGO FRANCJI



Francuska artyleria zmotoryzowana podczas defilady na Polach Elizejskich

Kto się da nabrać na grę Berlina?
Schacht namawia Hitlera
do targów o pokój

PARYŻ. 18. 7. (Tel. wł.). Duże zainteresowanie wywołała tu wiadomość o wezwaniu dr. Schachta do Berchtesgaden. Jak wiadomo b. prezes Banku Rzeszy, bawiący po powrocie z podróży do Indji w Szwajcarii, złożył ostatnio Kanclerzowi Hitlerowi memorial, w którym ostrzegł go, że dalsze forsowanie polityki zbrojeń grozi Niemcom katastrofą finansową jeszcze przed końcem bieżącego roku.

Dr. Schacht, który ma duże stosunki w kołach finansowych na Zachodzie, zdaje się **radzić Hitlerowi, by zaprzestał na razie zbyt intensywnych dla gospodarstwa niemieckiego przygotowań do wojny, a wzamian za to usiłował wytargować od mocarstw zachodnich kredyty i dostęp do surowców.**

W obecnej chwili sytuacja gospodarcza Niemiec jest ze wszech miar trudna. Wielkie zadłużenie wewnętrzne, niknące w przerażającym tempie zapasy dewiz, trudności eksportowe, brak surowców przemysłowych, niesłychany niedobór sił roboczych, zwłaszcza w rolnictwie, wreszcie deficytowa gospodarka całego rolnictwa, wszystko to zmusza kierowników Trzeciej Rzeszy do poważnego zlagodzenia kursu.

Nacisk w tym kierunku wywierają sfery gospodarcze, które obawiają się, że wkrótce staną przed zupełnym brakiem surowców i niemożnością dalszej produkcji. Należy zaznaczyć, że zarówno we Francji, jak i Anglii pewne koła są skłonne w razie zaprzestania przez Niemcy dotychczasowej awanturniczej polityki do pewnych ustępstw gospodarczych na rzecz państw osi. Poglądom tym dały one wyraz na odbytym w początkach lipca w Kopenhadze kongresie Międzynarodowej Izby Handlowej, gdzie referat profesora Uniwersytetu Londyńskiego Condliffa, wzywający do **zaprzestania polityki zbrojeń wzamian za dopuszczenie państw „głodnych" do źródeł surowców, spotkał się z przychylnym przyjęciem zarówno niemieckich, jak włoskich, jak też niektórych francuskich delegatów.**

We Francji poglądy zbliżone do prof. Condliffa reprezentuje dziennik „L'Oeure", który propaguje plan ułatwienia państwom osi eksploatacji surowców kolonialnych, wzamian za zobowiązanie się z ich strony do zaprzestania dotychczasowej polityki prowadzącej nieuchronnie do wojny. Znamienne te głosy należy dziś zanotować w związku z rozmową dr. Schachta z kanclerzem Hitlerem, która, być może, wpłynie w pewnym stopniu, jeśli nie na zmianę polityki zagranicznej Niemiec, to przynajmniej na pewne zmiany wewnętrzne.

W każdym razie na razie pamiętać trzeba, że sfery decydujące w Anglii i Francji bardzo nieufnie odnoszą się do nowych pomysłów niemieckich.

„BEZ RELIGII NIE MA ISTOTNEGO POŚWIĘCENIA I BOHATERSTWA, SZCZEGÓLNIE NA POLU BITWY, SZCZEGÓLNIE TAM, GDZIE WYMAGANA JEST NIE TYLKO FIZYCZNA ALE I MORALNA ODWAGA, TAM GDZIE DO POŚWIĘCENIA ŻYCIA POPYCHA NIE PRZEMOC LECZ POCZUCIE SUMIENIA".

Marszałek Foch

Oszukani przez Niemców
litewscy robotnicy uciekają do kraju

KOWNO, 18. 7. Od pewnego czasu granicę niemiecko - litewską przekraczają masowo litewscy robotnicy rolni, którzy, zwerbowani do robót rolnych przez agentów niemieckich, wracają obecnie coprędzej do kraju.

Robotnicy litewscy, po powrocie z Rzeszy opowiadają, że do przedwczesnego powrotu zmusiły ich straszliwe warunki pracy. Byli oni bardzo źle odżywiani, a w razie najmniejszego sprzeciwu nakładano na nich kary pieniężne. W rezultacie z obiecanych wysokich zarobków prawie nic im nie pozostawało. Ucieczka też była utrudniona, gdyż byli oni bardzo pilnowani przez członków SA i policję.

Amb. Papée
w Rzymie

RZYM, 18. 7. W środę rano przyjeżdża do Rzymu nowomianowany przy Watykanie amb. R. P. Papée.

S.O.S!

S.O.S!

Groźny pożar statku
na pełnym morzu

TOKIO 18. 7. Na pokładzie parowca japońskiego „Boku - Yomaru" o wyporności 8.000 ton, zdążającego z San Francisco do Yokohamy, wybuchł na pełnym morzu groźny pożar. Wskutek samorzutnego zapalenia się ładunku rudy miedzianej powstał ogień który przerzucił się następnie na sąsiednią komorę materiałów pędnych. Na wysyłane przez radiostację statku sygnały S.O.S. na pomoc płonącego okrętu pospieszyły dwa japońskie statki towarowe, z których najbliższy znajduje się jednak jeszcze w odległości ok. tysiąca mil morskich.

Na pokładzie okrętu znajduje się kilkuset pasażerów oraz 150 członków załogi. „Boku-Yomaru" wiezie ponadto duży ładunek saletry chilijskiej, stanowiącej niezwykle łatwopalny materiał. Jeśli nie uda się zlokalizować ognia w miejscu wybuchu pożaru, istnieje obawa, że przerzuci się on na zapasy saletry i w takim wypadku statek spłonąłby doszczętnie.

Anglia zwycięża na Bałkanach
Pożyczka na dozbrojenie Jugosławii

LONDYN, 18. 7. Mimo, że wizyta ks. Pawła ma charakter nie oficjalny, to jednak nie ulega wątpliwości, że przyczyni się ona do zacieśnienia współpracy politycznej i gospodarczej między obu państwami i będzie miała skutki praktyczne w postaci pożyczki angielskiej na dozbrojenie Jugosławii.

Z Londynu ks. Paweł udać się ma do Paryża, gdzie również ma przeprowadzić rozmowy polityczne i finansowe.

Przypuszczają tu, że podróż ta oznacza ostateczne niepowodzenie polityki państw osi, które usiłowały pozyskać Jugosławię dla swych celów.

W. Brytania nie zgodzi się
na jakiekolwiek zmiany
na Dalekim Wschodzie

LONDYN 18. 7. Jak wynika z oświadczenia premiera Chamberlaina, rozpoczęte wczoraj rokowania w Tokio od razu natknęły się na poważne trudności, wynikające z zasadniczej różnicy zdań między przedstawicielami Wielkiej Brytanii a rządem japońskim.

Minister Arita domaga się, aby rokowania dotyczyły całokształtu polityki angielskiej w Chinach. Amb. Craigie natomiast, opierając się na wyraźnych poleceniach swego rządu, jak również na postanowieniach rozmów przygotowawczych, domaga się prowadzenia rozmów tylko w sprawach lokalnych dotyczących sytuacji w Tien-Tsinie. Anglia nie może stanowczo zgodzić się na jakiekolwiek rozmowy, dotyczące zmian polityki brytyjskiej na Dalekim Wschodzie.

Wszystko jednak wskazuje na to, że Japonia stara się rozszerzyć podstawę rokowań i, nie żądając wprawdzie wyraźnie zmiany polityki zagranicznej Anglii, wytwarza nastroje i fakty dokonane, któreby stanowisko Japonii wzmocniły. Tak więc prowadzona jest kampania prasy japońskiej, wyraźnie inspirowanej pod tym względem przez rząd, ponadto zaś Japonia stara się rozszerzyć blokadę na coraz to nowe miasta w Chinach.

Dziś nadeszły tu wiadomości, że dowództwo marynarki japońskiej w Chinach zapowiedziało blokadę wybrzeża Fukien.

W związku z tym naczelny dowódca floty japońskiej w Chinach wiceadmirał Likawa zwrócił się do konsulatów zagranicznych w Pekinie, aby wezwały swych obywateli i okręty handlowe do opuszczenia w ciągu bież. tygodnia portów Santuao i Loyuan. Po tym terminie władze japońskie uchylają odpowiedzialność za szkody, poniesione ewentualnie przez obywateli zagranicznych wskutek zarządeń prohibicyjnych.

W tych warunkach w Londynie panują nastroje naogół pesymistyczne co do możliwości pomyślnego zakończenia rokowań o Tien-Tsin.

Uciekają
na wszystkie strony

HAGA 18. 7. Jak donosi „Telegraaf", niemiecki dezerter z tyrolskiego pułku przekroczył granicę holenderską i oddał się w ręce władz pogranicznych, oświadczając, że wraz z nim uciekło z pułku 52-ch żołnierzy. Władze holenderskie poleciły czynnikom badającym tę sprawę przestrzeganie ścisłej tajemnicy.

Kiedy przebierze się miara?
W Moskwie — nic nowego
Zabiegi Berlina nie ustają

PARYŻ. 18. 7. Wczorajsze rozmowy ambasadora W. Brytanii i Francji z Mołotowem sprawiły tu wrażenie, że sytuacja nie doznała żadnego rozwoju. Wiliam Seeds i Naggyar przedstawili punkt widzenia swoich rządów, poruszając sporne sprawy dotyczące jak utrzymują, liczby państw, którym należy udzielić gwarancji, definicji pośredniej agresji, oraz życzenia Sowietów, by równolegle z rokowaniami dyplomatycznymi, prowadzone były rozmowy na tematy wojskowe. Jak się dowiaduje agencja Havas, rządy W. Brytanii i Francji utrzymały swoje stanowisko w tych sprawach, pocżem Mołotow zakończył naradę, oświadczając, że złoży o nich sprawozdanie swemu rządowi. Wkrótce ma dojść do ponownego spotkania przedstawicieli trzech mocarstw. W Paryżu uchylają się od dania wyraźnej odpowiedzi na pytanie, jak się zapatrują na wyniki tych rozmów.

BERLIN, 18. 7. Ambasador Rzeszy w Moskwie von Schulenburg przybywa w tych dniach do Berlina, gdzie spędzi swój urlop. Ambasador skorzysta ze swego pobytu w Niemczech, by złożyć raport o stosunkach niemiecko - sowieckich zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej.

LONDYN, 18. 7. Wiadomości, nadchodzące z Moskwy i z Berlina, oceniane tu są w ten sposób, że sowiecka gra na zwlokę coraz wyraźniej sprzyja polityce niemieckiej, która dąży do rozszerzenia i ugruntowania swych stosunków z Sowietami.

W związku z zamiarem Mołotowa wyjazdu w końcu bieżącego tygodnia na urlop, przypuszczają tu, że w bieżącym tygodniu musi zapaść jakiś rozstrzygnięcie. Albo będzie podpisany pakt trzech, albo też, w razie przedłużania się gry Kremla, nie dojdzie wogóle do podpisania żadnego paktu i rokowania zostaną przerwane na czas nieokreślony.

Upał

Przewidywany przebieg pogody w dniu 19 b. m.

Pogoda słoneczna i upalna przy umiarkowanych wiatrach południowo - zachodnich. Temperatura w ciągu dnia około 29 stopni.

Należało zaniechać próby!
Orzeczenie sędziego śledczego
w sprawie katastrofy „Thetis"

LONDYN, 18. 7. Sędzia Bucknill prowadzący śledztwo sądowe w sprawie przyczyn katastrofy łodzi podwodnej „Thetis" wydał w poniedziałek krytyczną opinię o sposobie przeprowadzenia pierwszej próby zanurzenia łodzi podwodnej.

Zdaniem sędziego zatoka, w której dokonano próby zanurzenia, nie nadaje się zupełnie do tego celu, a kierownictwo stoczni, nie mając do dyspozycji innego terenu, winno było raczej zaniechać tej próby.

Niezwykle zagadkowo przedstawia się również sprawa, odgłosów stukania, słyszanych przez nurków po zatonięciu nurkowca, dobywających się z jego wnętrza. Nurkowie bowiem stwierdzili, że w żaden sposób nie mogli zrozumieć tych znaków. Również niewyjaśniony jest fakt, iż bezpośrednio przed ocaleniem dwóch ostatnich członków załogi, z wnętrza łodzi dobywały się większe ilości powietrza, które zauważono nawet na powierzchni morza.

Fortyfikacje
na wyspie Helgoland

BERLIN, 18. 7. Wydano zarządzenie, zakazujące zwiedzania, a nawet zbliżania się cudzoziemcom do wyspy Helgoland. Wyspę mogą zwiedzać jedynie obywatele niemieccy, ale i im nie wolno posiadać aparatów fotograficznych, ani robić rysunków, czy też malować wyspę. Zarządzenie to pozostaje w związku z pracami fortyfikacyjnymi, prowadzonymi na wyspie Helgoland.

Ścisła współpraca gospodarcza
Anglii i Turcji

LONDYN, 18. 7. „Daily Telegraph" zamieszcza korespondencję swego specjalnego wysłannika do Turcji, który w wyczerpujący sposób naświetla sytuację i postulaty gospodarcze tego kraju.

Korespondent dziennika angielskiego, który ostatnio otrzymał wywiad od prezydenta republiki tureckiej Inönü, stwierdza przede wszystkim, że Turcja pragnęłaby zacieśnić stosunki gospodarcze z Angią i w tym celu chętnie widziałaby utworzenie wspólnego komitetu złożonego z angielskich i tureckich finansistów i przemysłowców, który zająłby się zbadaniem całokształtu wzajemnych stosunków gospodarczych i dążyłby do silniejszego zespolenia Turcji z t. zw. blokiem szterlingowym.

Jak wynika dalej ze wspomnianej korespondencji, Turcji chodziłoby na ulokowaniu części swego eksportu tytoniowego na rynku angielskim.

Konsulat Słowacji
w Londynie

BRATYSŁAWA, 18. 7. Rząd słowacki akredytował Generalny Konsulat w Londynie. Konsulem generalnym został mianowany p. Milan Harminc. Zaś konsulem Wielkiej Brytanii w Bratysławie p. Peter Pares.

Bezpłatne zmiany adresów

przeprowadza administracja ABC, wyjeżdżającym na urlopy. Zmiany zgłaszać w kantorze Marszałkowska 74, lub telefonicznie 909 93

LIPIEC

19

ŚRODA

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
3—39	19—45

KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
7—16	20—44

Dł. dnia	Ubyło
16—6	0—39

Dziś: św. Wincentego
Jutro: św. Czesława

TEATRY

WIELKI: Nieczynny.
NARODOWY: „Święty Gaj".
NOWY: Nieczynny.
POLSKI: Sztuka Stefana Krzywoszewskiego „Koleżanki" z Andryczówną.
LETNI: „Zgorszenie publiczne".
MAŁY: „Ostrożnie świeżo malowane" R. Fauchois.
MAŁE QUI PRO QUO: Nieczynny.
KAMERALNY: „Exposé pani ministrowej".
MALICKIEJ: Nieczynny.
„8.15": „Baron Kimmel" operetka Waltera Kelle.
ATENEUM: Komedia „Szczęśliwe dni".
BUFFO (Mokotowska 73): Teatr nieczynny.
INSTYTUT REDUTY: O godz. 8 w. „Haneczka i duch" — St. Janowskiego

KINA

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.
HOLLYWOOD: „Dama z portretu" i rewia.
ITALIA: „Moskiewskie noce".
JURATA: nieczynne.
LOT: „W ogniu pościgów" i Prawdziwy przyjaciel".
KOMETA: „Zakochana pani".
MARS: „Modelka" i dodatki.
MIETKIE: „Student z Oxfordu".
NAPOLEON: „Wielka wygrana".
OLZA: „Kobiety nad przepaścią" i „Takie są dziewczęta".
KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA: „Dzisiejsze czasy".
PARAFII ŚW. AUGUSTYNA: Nieczynne
PANORAMA II (Nowy Świat 27): Grecja i Groty podziemne w Eyzies.
PRAGA: „Francja czuwa" i „Piętro wyżej".
PRASKIE OKO: Nieczynne.
ROMA: „Katarzynka".
SOKÓŁ: „Klub kobiet" i „Wiosna w Paryżu".
STUDIO: nieczynne.
ŚWIAT: „Jastrząb" i dodatki.

Poszukiwanie pracy

Nauczycielka, ukończone seminarium, dwuletnia praktyka, referencje, poszukuje posady. Oferty: „ABC" Aleje Jerozolimskie 121 sub. „Nauczycielka".

Co pisze prasa zagraniczna

Wizyta hr. Ciano w Hiszpanii — Zatarg wschodni — Edward Ironside w Polsce

Wszystkie ważniejsze dzienniki europejskie komentują żywo w rozmaitym tonie wizytę włoskiego ministra hr. Ciano w Hiszpanii.

„Mamy nadzieję — pisze „Times" — że wizyta hr. Ciano nie będzie bra na przez Hiszpanów, jako polityczna, a raczej Hiszpania wraz ze swym szefem rządu uważać ją będzie jako rewizytę hiszpańskiego ministra spraw zagranicznych Serrano Suner".

Te wynurzenia angielskiego dziennika potwierdza oficjalny organ rządowy hiszpański dziennik „Ya". W komunikatach tych zapewnia dziennik, że Hiszpania nie związe się żadnym układem o charakterze wojskowym, a jeżeli podpisze jakiekolwiek zobowiązania, to tylko o charakterze gospodarczym. W dalszych swych wynurzeniach zapewnia dziennik „Ya" opinię publiczną:

„Hiszpania pozostanie neutralną w polityce ogólnoeuropejskiej, o ile pozwoli na to jej honor, i o ile w ewentualnym zatargu zbrojnym nie zostaną naruszone jej granice".

Natomiast prasa włoska, jak „Giornale d'Italia" jest pełna nadziei, że wizyta hr. Ciano w Hiszpanii przedłuży oś Rzym — Berlin do Madrytu. Jak widać z powyższego artykułu „Giornale d'Italia" nie bierze pod uwagę słów gen. Franco w wywiadzie dziennikarzowi portugalskiemu, że: „Hiszpania pozostanie neutralna".

„Daily Herald" zajmuje się sprawą japońsko - angielską. W artykule zatytułowanym: „Piętnaście tysięcy Japończyków atakuje ambasadę brytyjską" — potępia brutalną i prowokacyjną propagandę japońską. Demonstracje tylu tysięcy Japończyków przed oknami ambasady angielskiej w Tokio — pisze dziennik — nie licuje zupełnie z zeuropeizowanym narodem japońskim. W dopisku redakcyjnym ostrzega Japonię przed skutkami, jakie mogą wyniknąć z tej propagandy. Cierpliwość Anglików i całego imperium ma swoje granice— pisze „Daily Herald" — aż gdy wyczerpie się ona, to... dla rasy żółtej nie będzie zrozumienia i litości.

Ten sam dziennik zajmuje się żywo wizytą gen. Edwarda Ironside w Polsce. Według korespondenta warszawskiego wizyta ta powinna pogłębić jeszcze bardziej przyjaźń polsko - angielską. Na ten temat piszą również dzienniki bałkańskie, jak: łotewski „Jaunakas Zinas" i „Briwa Zeme". Według nich wizyta angielskiego generała ma doniosłe znaczenie nie tylko dla obu tych narodów, ale również dla narodów bałkańskich i południowo - wschodnich. Dziennik bułgarski „Dnecz" również o wizycie gen. Ironside wyraża się w sposób bardzo przyjazny, podkreślając, że naród bułgarski zawsze stoi po stronie narodów słowiańskich. Dosłownie dziennik wyraża się w ten sposób: „przyjaciele narodów słowiańskich są naszymi przyjaciółmi".

Pożyteczne wydawnictwo rzemieślnicze

dla zdających egzamin mistrzowski

Najwięcej trudności sprawiało dotychczas kandydatom przystępującym do egzaminu mistrzowskiego, przygotowanie się do egzaminu teoretycznego, gdyż o ile wiadomości, potrzebne do wykonania sztuki nabył przez naukę rzemiosła i praktykę, o tyle teorię musiał opanować przez zapoznanie się z całym szeregiem ustaw, rozporządzeń oraz książek, które nie zawsze miał do dyspozycji.

Chcąc temu brakowi zaradzić, Wydział Oświaty Wielkopolskiego Związku Rzemieślników Chrześcijan w Poznaniu opracował i wydał podręcznik p. t. „Jak przygotować się do egzaminu mistrzowskiego", który właśnie ma na celu służyć pomocą naukową z dziedziny teoretycznej tak dla kandydatów, którzy zamierzają przystąpić do egzaminu mistrzowskiego, jak również dla komisyj egzaminacyjnych, którym może służyć jako materiał wytyczny przy przeprowadzaniu egzaminu teoretycznego.

Książka ta została w zupełności dostosowana do wymogów, jakie stawia regulamin Komisji Egzaminacyjnej w egzaminie teoretycznym ustnym — kandydatom i z tych względów zawiera potrzebne wiadomości. Tylko ten bowiem samoistny rzemieślnik zdoła sprostać konkurencji i dostosować się do obecnej techniki i ekonomii, który przyswaja sobie wszelkie wiadomości teoretyczne i jest obeznany z całą dziedziną kupiecką.

Cena tego podręcznika wynosi zł. 2.50. Na koszta przesyłki dolicza się 50 groszy. Zamówienia na podręcznik kierować należy do Wielkopolskiego Związku Rzemieślników Chrześcijan w Poznaniu, Wały Zygmunta Augusta 15, pok. 7.

Terytorium koncesji — centra gospodarcze

i ośrodków działalności sabotażowej

Ostatnie wydarzenia w Tientsinie zwróciły uwagę opinii europejskiej, tak bardzo dotychczas zaabsorbowanej swoimi wewnętrznymi sprawami, na zagadnienie koncesyj międzynarodowych w Chinach. A nie jest to zagadnienie błahe. Wypadki, jakie w tej chwili rozgrywają się na Dalekim Wschodzie, mogą w rezultacie przynieść daleko idące zmiany w układzie sił w Pacyfiku i doniosłym echem odbić się w Europie.

Japonia od dłuższego już czasu czekała na okazję likwidacji koncesji międzynarodowych w Chinach. Dążąc konsekwentnie do gospodarczego podbicia Chin, które stały się dla Japonii terenem ekspansji, z zawiścią patrzyła na coraz wzrastające wpływy gospodarcze mocarstw europejskich i Ameryki w Chinach. A ośrodkiem tych wpływów były właśnie koncesje międzynarodowe.

Tereny koncesyjne mocarstw europejskich i Stanów Zjednoczonych znajdują się w pięciu miastach, stanowiących centra życia gospodarczego Chin: w Szanghaju, Kantonie, Tientsinie, Amoy i Hankau.

Najważniejszym punktem z ośrodków koncesyjnych jest niewątpliwie Szanghaj, liczący prawie 4 miliony mieszkańców. Przez port w Szanghaju przechodzi niemal połowa handlu zagranicznego Chin.

Terytorium koncesyjne mieści się na obszarze około 60 km. kw. i dzieli się na dwa niezależne obszary: koncesję francuską i koncesję międzynarodową.

CENTRUM GOSPODARCZE

Obie koncesje liczyły półtora miliona ludności, w tym kilkanaście tys. białych, nie wiele więcej Japończyków i ponad 1 milion 400 tys. Chińczyków. Na terenach koncesji koncentrowało się życie gospodarcze miasta, a nawet całych Chin. Mieściły się tam wielkie banki, zarządy towarzystw przemysłowych i handlowych, przedstawicielstwa linij okrętowych i t. d.

Tientsin, główny port Chin Północnych, stanowi ośrodek przede wszystkim ekspansji angielskiej, choć odgrywają tam pewną rolę wpływy francuskie i włoskie.

Koncesje w Kantonie i Hankau są dużo mniejsze od koncesji w Szanghaju i Tietsinie. Koncesja w Amoy, zarządzana wspólnie przez Anglików, Francuzów i Amerykanów stanowi duży ośrodek handlowy.

Zaznaczyć należy, że w Szanghaju, Tientsinie i Amoyu istniały koncesje japońskie, poddane po zdobyciu miasta przez Japończyków dowództwu sił zbrojnych Japonii.

OBUSTRONNE ZARZUTY

W swej akcji przeciw Anglii i Francji, wysuwają Japończycy poważny argument: koncesje międzynarodowe stały się siedliskiem dywersantów i terrorystów chińskich. Muszą one być zatym pod kontrolą Japonii, gdyż inaczej nie wygra ona wojny. Niewątpliwie w tej argumentacji jest wiele słuszności, tym nie mniej stwierdzić trzeba, że teror i akcja partyzancko - dywersyjna panuje także np. w Nankinie, gdzie nie ma koncesyj międzynarodowych.

Ze strony angielskiej i francuskiej podnoszą natomiast, że akcja terrorystów chińskich stanowi dla Japończyków tylko pretekst do opanowania terenów koncesyjnych. I niewątpliwie tak jest. Japonia dążyć będzie, korzystając z zainteresowania państw europejskich sprawami wewnętrznymi, do całkowitej likwidacji koncesyj międzynarodowych w Chinach.

Jak potoczy się dalsza akcja na Pacyfiku, trudno dokładnie przewidzieć. W każdym razie jest faktem niewątpliwym, że Japonia dążyć będzie wszelkimi siłami do likwidacji wpływów państw europejskich w Chinach.

Dla uzyskania premii

podpaliła własne gospodarstwo

W zabudowaniach Anny Swół w Brniu Osuchowskim pod Mielcem wybuchł w tajemniczych okolicznościach pożar, który strawił zabudowania gospodarcze.

Ponieważ władzom policyjnym pożar ten wydał się podejrzany, przeprowadzono śledztwo, które dało rewelacyjne wyniki. Okazało się mianowicie, że ogień został podłożony przez właścicielkę, celem otrzymania premii asekuracyjnej, którą krótko przed wypadkiem podwyższyła o 200 zł.

Szkody wyrządzone przez ogień są minimalne, ponieważ Swołowa przed podpaleniem opróżniła stodołę i chlew, usuwając nawet nadające się do użytku deski ze ściań.

Cudowne ocalenie dziecka

w wypadku motocyklowym

WILNO, 18. 7. Na szosie lidzkiej miał miejsce tragiczny wypadek motocyklowy. Oto Józefa Jacewiczowa z Rudomina, idąca z 6-miesięcznym dzieckiem na ręku, z własnej winy wpadła pod motocykl, kierowany przez znanego malarza wileńskiego, profesora USB Jerzego Hoppena.

Kobieta, uderzona przednim kołem motocykla upadła na ziemię i uległa ogólnym potłuczeniom, złamaniu podudzia i uszkodzeniu czaszki. W stanie beznadziejnym została odwieziona do szpitala.

Dziecko natomiast zostało siłą uderzenia odrzucone na skarpę, pokrytą miękką murawą i nie odniosło żadnego szwanku.

ZAPRENUMEROWAĆ „ABC" w KROTOSZYNIE

można u p. Szczepana Glinkowskiego, pl. Wolności 8. Prenumerata 2.30 zł. miesięcznie z odnoszeniem do domu. Tamże do nabycia ABC w sprzedaży pojedynczej cena 10 gr.

Zabił 14-letniego chłopca

Bestialskie morderstwo w Łodzi

W Łodzi miało miejsce bestialskie zabójstwo, które wywołało wśród mieszkańców ogromne przygnębienie.

Między 14-letnim Zdzisławem Majewskim a rowieśnikiem jego Ignacym Kołodziejskim wynikła bójka. Do bijących się chłopców przybiegł ojciec Kołodziejskiego i zaczął Majewskiego w bestialski sposób okładać laską po głowie do póki chłopiec nie stracił przytomności.

Pobitego przewieziono do szpitala, gdzie po kilku godzinach zmarł na skutek wewnętrznego wylewu krwi. Zabójcę aresztowano.

Tragiczna wycieczka

kupców wileńskich

Dwaj kupcy wileńscy Stanisław Lipiński i Józef Grudziewicz wybrali się na wycieczkę motocyklową nad jezioro Narocz. Podczas kąpieli w jeziorze Grudziewicz utonął.

Lipiński przygnębiony tragiczną śmiercią przyjaciela w czasie powrotu na motocyklu stracił panowanie nad kierownicą i uległ w połowie drogi katastrofie.

Doznał on tak ciężkich obrażeń, że przewieziono go do Wilna w stanie beznadziejnym.

Groźny pożar

w fabryce papieru

W Albertynie pod Słonimem wybuchł pożar w fabryce papieru i tektury. Cenniejsze urządzenia fabryczne zdołano uratować. Straty jednak sa bardzo znaczne i wynoszą ponad 100 tys. zł.

Fabryka będzie uniuruchomiona na przeciąg od 2 do 3 miesięcy. 200 robotników pozostanie przez ten czas bez pracy.

„Oprócz kwiatów"

Na konkursie na najpiękniejszą piosenkę ubiegłego i obecnego sezonu — bezapelacyjne zwycięstwo odniosła piosenka p. t. „Niebieskie Róże" Kory Jaroszowej z muzyką M. Mierzejewskiego oraz druga część „Niebieskich Róż" p. t. „Uśpione Błękity" z muzyką Lewandowskiego. Obie te przepiękne piosenki ukazały się w druku zdobywając rekordowe powodzenie.

Wkrótce miłośnicy piosenek Kory Jaroszowej usłyszą przez radio III-cią część wiązanki „Niebieskich Róż" pt. „Oprócz Kwiatów", do której komponuje muzykę p. Władysław Dan.

Gwałtowna burza nad Poznaniem

wyrządziła olbrzymie straty

POZNAŃ, 18. 7. W nocy z niedzieli na poniedziałek przeszła nad Poznaniem i okolicę gwałtowna burza z piorunami i ulewą. Na Zawadach w Poznaniu piorun uderzył w słup przewodów elektrycznych trolleybusów, zapalił skrzynkę prądu i uszkodził przewody elektryczne.

Nadchodzą wiadomości, że również w okolicy Skoków burza wyrządziła olbrzymie straty, a pioruny spowodowały kilka pożarów. W związku z tą burzą również wybuchło kilka pożarów w okolicy Gniezna.

Dziennikarze litewscy w Gdyni

podziwiają urok wybrzeża

W poniedziałek wieczorem pociągiem poznańskim przybyli do Gdyni bawiący od 2 tygodni w Polsce dziennikarze litewscy w liczbie 12.

Po krótkim odpoczynku w hotelu, goście udali się samochodami do Juraty, gdzie byli podejmowani przez zarząd kąpieliska.

We wtorek dziennikarze litewscy zwiedzili miasto i port w Gdyni, po czym wyjechali do Władysławowa i na Jastrzębią Górę. Wieczorem podejmowani byli obiadem przez komisarza rządu mgr. Sokoła.

W środę dziennikarze litewscy powrócą do Warszawy.

Wilki atakują ludzi

niezwykły wypadek pod Słonimem

W okolicy Dereczyna w pow. słonimskim zanotowano szereg niezwykłych o tej porze napadów wilków na ludzi i bydło.

M. in. wilki pogryzły 60-letniego Antoniego Kiewlika oraz Józefa i Piotra Fiedziunów. Piotr Fiedziun stoczył z wilkiem walkę i zdołał go zabić.

Ponieważ zachodzi podejrzenie, że wilk był wściekły, głowę zwierza przesłano do badania, pogryzionym zaś zrobiono szczepienie ochronne. Wilki pogryzły poza tym kilkanaście krów i owiec, które izolowano.

Tragiczny skok

do wody

ŁÓDŹ, 18. 7. W Rudzie Pabianickiej koło Łodzi wydarzył się straszny wypadek. Oto w stawie w parku skakał z trampoliny do wody 25-letni Zygmunt Perzyk, pomocnik maszynisty kolejowego. W pewnym momencie Perzyk skoczył tak nieszczęśliwie, że uderzył głową o ziemię.

Mimo natychmiastowej pomocy Perzyk zmarł.

Jedziemy nad morze

Piękna pogoda ściąga tłumy letników

Wybrzeże polskie przeżywa obecnie okres największego nasilenia w sezonowym ruchu przyjezdnych. Wskutek ustabilizowania się pogody w drugiej dekadzie lipca zapełniły się wszystkie letniska, z których wszystkie mają komplety przyjezdnych, niektóre zaś są przepełnione i cierpią na brak miejsca.

Według prowizorycznych przewidywań, nasilenie ruchu letniskowego w roku b. przekroczy stan zeszłoroczny, a ważniejsze — sezon teoretyczny ma największe szans t. zw. przedłużenia, to znaczy utrzymania letników przez czas dłuższy, do września włącznie, co stanowi od kilku lat specjalną troskę zarządów letnisk nadmorskich, dążących do wykorzystania terenów letników późniejszego, a rok rocznie najpewniejszego pod względem warunków atmosferycznych sezonu letniego i wczesno - jesiennego.

Na ożywienie sezonu nadmorskiego, wpływa znacznie większa niż w latach minionych atrakcyjność kąpielisk, w tym roku należycie przygotowanych na przyjęcie letników.

Uchwały sokolstwa lwowskiego

w sprawie dostępu do morza

W Stanisławowie odbyło się wielkie zebranie sokolstwa.

Na zebraniu tym uchwalono rezolucję, iż „członkowie polskiego tow. gimnastycznego „Sokół" solidaryzują się z całym polskim narodem uznając, że dostęp do morza jest żywotną sprawą naszego państwa i że społeczeństwo polskie nie odda w żadnym wypadku ani piędzi ziemi nad Bałtykiem i w razie potrzeby do dyspozycji państwa życie i mienie swoich członków i bronić będzie dostępu do morza do ostatniej kropli krwi.

Nowe uzdrowisko

TORUŃ, 18. 7. Dnia 16 bm. odbyło się poświęcenie i otwarcie nowego uzdrowiska siarczanego w miejscowości Wieniec w odległości 5 km. na zachód od Włocławka.

W cywilnych ubraniach

jechali harcerze polscy przez Niemcy

W Poznaniu bawiła w niedzielę wycieczka harcerzy polskich z Francji złożona z 15 chłopców i 9 dziewcząt. Harcerze przybyli do Poznania przez Niemcy, przez które musieli jechać w ubraniach cywilnych, a dopiero na granicy w Zbąszyniu przebrali się w mundury harcerskie.

Po zwiedzeniu Poznania przez przewodnictwem przedstawicieli harcerstwa wielkopolskiego, harcerze z Francji wyjechali wieczorem do Skoczowa na Śląsk na kurs harcerski. Harcerze ci zaś rozjechały się do krewnych w Polsce.

Nasze „ABC”:

Wizyta gen. Ironside

Do Warszawy przybył inspektor generalny brytyjskich wojsk zamorskich gen. sir Edmund Ironside. Jest to jeden z najwybitniejszych dowódców angielskich. Przed sześciu tygodniami gen. sir Edmund Ironside, który był gubernatorem Gibraltaru został powołany na nowoutworzone stanowisko inspektora generalnego angielskich wojsk zamorskich. Generał, który piastuje ten urząd ma za zadanie skordynowanie taktyki wojskowej z sojusznikami.

Sir Edmund Ironside uchodzi za najwybitniejszego strategika armii angielskiej. Na wypadek wojny będzie on niewątpliwie godnym następcą marszałków lorda French of Ypres i lorda Haig of Bemersyde, którzy przyczynili się w dużym stopniu do osiągnięcia zwycięstwa przez wojska sojusznicze na froncie zachodnim.

Rozmowy sztabowe, które przeprowadza gen. sir Edmund Ironside z najwyższymi czynnikami armii polskiej są normalnym objawem współpracy polsko - angielskiej. Jak wiadomo angielsko - polska deklaracja o wzajemnej pomocy posiada charakter tymczasowy i ma być zastąpiona przez trwały układ wojskowo - polityczny. Prace nad zawarciem tego układu są w toku. Zarówno wizyta generalnego inspektora zamorskich sił zbrojnych Wielkiej Brytanii, jak i narady prowadzone w Londynie przez misję finasową polską z płk. Kocem na czele odbywają się w ramach rokowań nad zawarciem trwałego układu sojuszniczego między obu państwami.

Gen. sir Edmund Ironside miał już możność zetknięcia się z armią polską. W r. 1919 gen. Ironside był dowódcą wojsk sprzymierzonych w północnej Rosji. W skład podległych mu oddziałów wchodziły polskie formacje Murmańczyków. Generał angielski ocenił wysoko wartości bojowe polskich żołnierzy, czemu dał wyraz w liście do gen. Hallera.

Następnie w r. 1925 gen. Ironside na zaproszenie ówczesnego ministra spraw wojskowych gen. Wł. Sikorskiego był obecny na manewrach armii polskiej w charakterze przedstawiciela armii brytyjskiej.

Tak więc gen. Ironside będzie się mógł przekonać o wielkich postępach jakie poczyniła od tego czasu organizacja polskich sił zbrojnych oraz zapoznać się z potencjałem wojennym Polski.. Należy podkreślić, że sir Edmund Ironside reprezentuje nie tylko armię angielską ale również armię francuską w myśl ścisłego porozumienia jakie zostało zawarte pomiędzy dowództwami obu armii sojuszniczych podczas ostatniej wizyty francuskiego wodza naczelnego gen. Gamelin w Londynie.

Polska polityka zagraniczna opiera się na liczeniu przede wszystkim na własne siły. Jak stwierdził premier angielski Chamberlain w Izbie Gmin w dniu 10 bm., rząd polski w odpowiedzi na niesłychane żądania niemieckie w sprawie Gdańska i Pomorza podjął w dn. 23 marca br. nie oglądając się na nikogo i rachując jedynie na własne siły zbrojne pewne zarządzenia o charakterze obronnym, a w dniu 26 marca br. udzielił odpowiedzi rządowi Rzeszy. Gwarancja angielska, jak zaznaczył z naciskiem prem. Chamberlain — zostala udzielona dopiero w dniu 31 marca br., a więc w 5 dni po udzieleniu odpowiedzi przez Polskę.

Pełne stanowczości a zarazem umiaru stanowisko Polski, która była gotowa w decydującym momencie rzucić na szalę całą swą potęgę zbrojną dla obrony swej niepodległości znalazło całkowite uznanie mocarstw zachodnich, czego wyrazem było uzupełnienie sojuszu polsko - francuskiego przez angielsko-polski układ wzajemnej pomocy. Współpraca Polski z Francją i Anglią opiera się na zasadzie całkowitej równorzędności.

W tych warunkach polska opinia publiczna wita z zadowoleniem wizytę angielskiego inspektora generalnego sił zamorskich, która niewątpliwie przyczyni się do jeszcze większego zacieśnienia stosunków pomiędzy Polską a Wielką Brytanią.

Antoni Chrząszczewski

Swięto 14-go lipca w Paryżu

dowodem siły, zjednoczenia i potęgi oręża francuskiego

(Korespondencja własna „ABC”)

Paryż w lipcu.

Od kilku dni żył Paryż, a z nim i cała Republika, pod znakiem zbliżającego się święta, którego przebieg miał być tak wspaniały, że zaćmiłby wszelkie dotychczasowe uroczystości. I rzeczywiście, tak rząd jak i władze miejskie, z uwagi na ogólną sytuację międzynarodową i dla podkreślenia zjednoczenia i konsolidacji wewnętrznej, dołożyły starań, by tegoroczne uroczystości, które zbiegają się ze sto pięćdziesiątą rocznicą Rewolucji, wypadły jak najwspanialej.

WIEŻA BABEL

Miasto pokryło się chorągwiami o barwach francuskich i angielskich; wielkie trójkolorowe tarcze z literami R. F. i wysokie białe słupy zostały umieszczone wzdłuż trasy; domy tonęły w masie sztandarów, autobusy, samochody i pojazdy krążyły zatłoczonymi ulicami, przybrane w małe, barwne chorągiewki. Ruch z każdym dniem wzmagał się, przybywały liczne wycieczki z zagranicy. Widziało się coraz więcej wojska, najrozmaitsze bronie, strojne mundury oddziałów kolonialnych, wojska marokańskie, algierskie, marynarze, strzelcy alpejscy itd., a wśród tej powodzi różnych egzotycznych gości spostrzegało się czarnych dostojników, którzy z dalekiej tropikalnej Afryki przybyli, by wziąć udział w święcie Republiki. Miasto zupełnie zatraciło swój charakter, stało się prawdziwą wieżą Babel, a wielkich rozmiarów dekoracje i ozdoby zmieniły do niepoznania stolicę nadsekwańską.

ROCZNICA SZTANDARU

12 lipca Paryż obchodził sto pięćdziesięcioletnią rocznicę „urodzin“ trójkolorowego sztandaru, przed Ratuszem, gdzie od wczesnych godzin gromadziło się wiele ciekawych, w godzinach popołudniowych zebrały się tłumy, wyczekujące cierpliwie na rozpoczęcie się uroczystości; o 6-ej wieczorem przybył Pan Prezydent Republiki i w towarzystwie premiera Daladier zajął honorowe miejsce, na specjalnie wybudowanych trybunach zasiadły licznie osobistości ze świata politycznego i naukowego. Orkiestra odegrała sławne marsze, poczem zabrali głos mówcy: Emile Faure — przewodniczący Rady Miejskiej, Viley — prefekt Sekwany, Edward Herriot — przewodniczący Izby Deputowanych. Gdy muzyka rozpoczęła „Au drapeau“, a na wielki maszt podnosiła się olbrzymich rozmiarów chorągiew — rozległy się strzały armatnie. Na zakończenie odbyła się rewia sztandarów wojskowych. Wieczorem budynek Ratusza i wszystkie gmachy oraz pomniki były iluminowane.

14 LIPCA

Punktem kulminacyjnym był dzień 14 lipca, o godzinie 9 rano przybył Pan Prezydent Lebrun, i oto przed oczami zebranej i oczekującej od wczesnych godzin porannych publiczności przesuwały się od Łuku Triumfalnego, aż po Rond Point des Champs Elysées ciągle zmieniające się obrazy. Brak miejsca nie pozwala na szczegółowy opis przebiegu rewii, ograniczamy się tylko do podania programu: podniesienie sztandarów, rewia lotnicza eskadr francuskich i angielskich, defilada grup sportowych, rewia oddziałów wojskowych.

OGROM REWII

Ogólna cyfra uczestników rewii wyniosła 30 tysięcy osób, poza tym brało udział 3500 koni, 600 przeróżnych wozów motorowych, 120 armat, 350 samochodów pancernych i tanków; zorganizowanie rewii nastręczało wiele trudności, specjalna komisja, podzielona na różne sekcje, zajęta była szczegółowym opracowaniem programu i dokładnym wyliczeniem trwania przemarszu poszczególnych grup. Porządek panował wzorowy, publiczność karnie spełniała zarządzenia policyjne.

Tegoż dnia w godzinach popołudniowych na wielkim placu Trocadéro, w obecności Pana Alberta Lebrun — Prezydenta Republiki, odbyła się uroczystość „Zjednoczenia Narodowego“, poczem wielki bal regionalny z tańcami i śpiewami. Miasto przygotowało mieszkańcom Paryża liczne bale, w wielu punktach miasta przez całą noc z 14 na 15-ty grały orkiestry, tańczono na ulicach, w lokalach lub kawiarniach, ulice oświetlone pomysłowymi latarniami i lampionami nadawały charakter specyficzny. Na niebie raz po raz wystrzelały sztuczne ognie, rozsiewając miliony gwiazd. Wszyscy się bawili, zapomnieli o wojnie i o różnych innych kłopotach.

AMNESTIA

Czy zapomnieli?

Tak, ale na krótko, gdyż rewia, ta wspaniała postawa defilującej armii, bogactwo broni, entuzjazm, pozwalały na chwilowe zapomnienie o troskach, gdy się przeżywa tak wspaniałe momenty, jednak pod warunkiem, że zaraz następnego dnia powróci się do pracy. Chociaż święta zajęły kilka dni, jednak rząd przygotował cały szereg dekretów, przede wszystkim z okazji rocznicy sto pięćdziesięciolecia Rewolucji została ogłoszona bardzo szeroko ujęta amnestia, a na warsztacie znajdują się najpilniejsze sprawy natury wojskowej i socjalnej oraz rozważane są nowe zagadnienia gospodarcze.

Prasa francuska nie zaniedbała pomimo licznych uroczystości informowania o przebiegu wypadków z terenu europeskiego i innych kontynentów; w dalszym ciągu omawiane są i komentowane odgłosy dzienników niemieckich i włoskich, szczególnie się podkreśla niezadowolenie czynników rządowych Trzeciej Rzeszy z powodu mowy angielskiego premiera i gwałtowny atak prasy niemieckiej pod adresem Chamberlaina i Wielkiej Brytanii.

OSTRZEŻENIE DLA HITLERA

Jest to najlepszym dowodem — pisze prasa francuska, że ostrzeżenie Anglii nastąpiło w porę i powstrzymało Niemców od czynnego wystąpienia na terenie Gdańska; ton prasy niemieckiej to stwierdza. Chwilowo więc kanclerz Hitler powstrzymał się od akcji, ale nic nie wiadomo, co uczyni za tydzień lub kilka tygodni, że będzie szukał i próbował innych dróg — to jest pewne, ale natrafi na jeszcze bardziej zwiększony i coraz gwałtowniejszy opór ze strony dwóch mocarstw zachodnich: Francji i Anglii: Wszystko zależy — czytamy na łamach prasy — od nas i od naszych sprzymierzeńców, od naszego oporu i determinacji bronienia naszych słusznych spraw i praw, z tym się muszą liczyć partnerzy „osi“ Berlin — Rzym.

Udział licznych jednostek armii Wielkiej Brytanii i jej lotnictwa w uroczystościach 14 lipca jest wyraźnym dowodem wspólności wojsk, symbolicznym związaniem interesów i losów oraz obrona całości terytorium, które odtąd będzie pozostawało pod wspólną strażą skrzydeł zjednoczonego lotnictwa obu państw.

I. C. S.

Atmosfera narad na Kremlu

Otwarte drzwi sali konferencyjnej

Wypoczynek Williama Stranga

Moskiewski koresp. „Franfurter Zeitung“ pisze na temat prowadzonych rozmów w Kremlu:

Kiedy wysłannicy Wielkiej Brytanii i Francji przejadą swym samochodem, ozdobionym chorągiewką, bramę Kremlu, czeka na nich na gościńcu mały czarny samochód z umundurowanym członkiem GPU. Samochód ten następnie rusza niby przednia straż, aby może wyslannicy nie zabłądzili. Auto zatrzymuje się przed gmachem byłego senatu. Mężczyźni w mundurach, którzy tu stoją na warcie, oddają salut.

Panów dyplomatów odprowadza się następnie do windy i po kilku sekundach ockną się na korytarzu pierwszego piętra z wysokim sklepieniem. Na pierwszym piętrze bowiem znajduje się pracownia przewodniczącego rady komisarzy ludowych i komisarza dla spraw zagranicznych Mołotowa. Sługa w liberii odbiera kapelusze panów dyplomatów a ambasadorowie niemal bez najmniejszego szelestu po jasno zielonym kobiercu zdążają do przedpokoju szefa rządu. Tam czeka na nich sekretarz, wiecznie przeciążony pracą, który na swym stole ma nie mniej, niż osiem aparatów telefonicznych.

Przybyli oczywiście nie muszą zajmować miejsca na szerokich kanapach, bowiem są już oczekiwani. Zapukanie na drzwi, odpowiedź i już dyplomaci zagraniczni znajdują się w wielkiej pracowni Mołotowa. Przewodniczący rady komisarzy ludowych wstaje z poza swego stołu i podchodzi dwa trzy kroki na powitanie swych gości. Ubrany jest w wzorowe ubranie cywilne — z zamiłowaniem nosi brunatne letnie ubranie. Panowie siadają w skórzanych fotelach, zapalają papierosy i mają czas rozglądnąć się po komnacie.

Molotow jest słuchaczem cierpliwym, bo czasami nawet dosyć monosylabowym. Tego lata, nie zaznając chwilki odpoczynku, wygląda cośkolwiek zmęczony i pobladły. Długi stół konferencyjny, na ścianach obrazy Stalina i Lenina, na biurku szefa rządu drugi portret Stalina.

Okna są otwarte, za czerwoną wieżą Bramy Zbawiciela wznoszą się cebulowate kopuły cerkwi Wasyla. W głębi zaś, za plecami Mołotowa, gość zauważy coś, co w każdym razie narusza intymność narad — stale otwarte drzwi. Kto znajduje się w bocznej komnacie? to jest pytanie, które dyplomatów francuskich i angielskich stale niepokoi.

W pauzach między poszczególnymi wizytami u Mołotowa pan Wiliam Strang urządza sobie przejażdżki po pięknej okolicy Moskwy. Kilkakrotnie kąpał się w rzece Moskwie pod Uspenskoje, w t. zw. Srebrnym gaju odwiedził dyplomatów innych państw, którzy tam spędzają wywczasy. Wśród tropikalnych upałów Strang nie odmówił sobie ani pobytu w operze. Pod względem osobistym Strang zapewnie spędził ostatnie tygodnie zadowolony w zupełności.

Podajemy powyższą wiadomość jako ciekawostkę, jednak ze wszelkimi zastrzeżeniami ze względu na źródło.

DZIEN W POLITYCE

Z DYPLOMACJI

Min. Beck przyjął posła węgierskiego Horego.

Poseł łotewski w Warszawie min. Ekis wyjechał na urlop. W czasie jego nieobecności poselstwem kierować będzie pierwszy sekretarz p. Arnolds Langins w charakterze charge d'affaires.

Poseł szwedzki w Warszawie min. Lagerberg wyjechał na urlop. W czasie nieobecności jego poselstwem kierować będzie p. S. Grafstroem w charakterze charge d'affaires.

Ambasador Rzplitej przy Watykanie Papée wyjechał z Warszawy i w środę przybywa do Rzymu.

DZIENNIK OZN NA WOŁYNIU

Podobno w najbliższym czasie ma zacząć wychodzić na Wołyniu dziennik, wydawany przez OZN. Dziennik ten ukazywać się będzie w Łucku.

ODWOŁANIE ATTACHE

Odwołany został ze stanowiska zastępcy attache wojskowego w Berlinie przy ambasadzie R. P. kpt. Marian Biały.

Zebranie Rob. Zw. Nar.-Rad.

Zarząd Robotniczego Związku Narodowo - Radykalnego zawiadamia członków, że dn. 20 b. m. (czwartek) o godz. 20-ej w lokalu przy ul. Obożnej 7 m. 7 odbędzie się zebranie.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Pochwała „Naszego Przeglądu“

za artykuł „Gazety Polskiej”

Woda na żydowski młyn

(j.w.) Prasa żydowska i socjalistyczna w swej aluzji przeciw ruchom narodowym znalazła pomocnika w postaci „Gazety Polskiej“.

Oto kilka dni temu p. Ipohorski Lenkiewicz zamieścił w „**GAZECIE POLSKIEJ**“, artykuł, który zawiera taki ustęp:

Odnosi się to w pierwszym rzędzie do tych ugrupowań, które z zagadnienia rasowego uczyniły alfę i omegę swego programu.. Wytworzyła się tu bowiem ta paradoksalna sytuacja, że nacjonalizm, który się przerodził w bezkrytyczny „judeocentryzm” i który doprowadził w konsekwencji do uproszczonego „monistycznego” poglądu na świat — stał się instrumentem do likwidacji poczucia narodowego i rezygnacji z realnych narodowych interesów.

Nie pisaliśmy o tym artykule, pewni, że podchwyci taką gratkę prasa żydowska i chcąc dopiero mając wyraźne dowody, wykazać jak na rękę żydostwu był artykuł p. Lenkiewicza.

Istotnie „**NASZ PRZEGLĄD**“ zachwycony jest artykułem p. Lenkiewicza, chwali jego „śmiałość“ i wyraża mu swoje uznanie:

Czem bowiem, jeżeli nie propagowanie ideologii hitlerowskiej jest twierdzenie, że „żydzi tylko pragną wojny””, lub, że „Polska nie przeleje dla interesu żydowskiego ani jednej kropli krwi”. Ludzie wygłaszający takie słowa nie są do tyla naiwni i nie uważają swych czytelników za takich głupców, by ci nie wiedzieli, że jeśli wybuchnie wojna, to nie wypowiedzą jej żydzi, jak również, że podczas wojny nie można oszczędzać hitlerowców i bić tylko antyhitlerowców. Są to więc tylko ukryte formy defetyzmu i dywersji (aczkolwiek zapewne mimowolne). Za to mężne ostrzeżenie należy się autorowi uznanie.

Gratulujemy p. Ipohorskiemu uznania, na które sobie zasłużył. Nie wiemy natomiast, jak to przyjmie kolega redakcyjny p. Ipohorskiego z „Gazety Polskiej“ p. Starzyński, który pisał niedawno o blokach ideologicznych. Przecież taki, rzucony w przestrzeń zarzut judeocentryzmu, daje żydom pole do przepięknych wniosków o wspólności ideologicznej tych kół „judeocentrycznych“ i hitleryzmu. Postawienie sprawy, jest dlatego szkodliwe, że mętne, bez wyraźnego adresu, niewiadomo z jakich interesów narodowych, jakieś tajemnicze koła rezygnują. A w mętnej wodzie żydzi najlepiej umieją łapać grube ryby swych interesów.

„**ILUSTROWANY KURIER CODZIENNY**“ pisze na tle wizyty gen. Ironside:

Okazało się, że zaczarowanie polityki angielskiej na korzyść dążeń niemieckich do panowania nad światem jest rzeczą nie do urzeczywistnienia, że każda taka próba wywoływać będzie taką samą reakcję ze strony angielskiej i że jeżeli Niemcy tych prób się nie wyrzekną popadną nieuchronnie w katastrofę, ale znacznie groźniejszą, niż w wojnie światowej.

Współpraca wojskowa polsko - angielska winna stać się jeszcze jednym ostrzeżeniem dla Niemiec.

KATASTROFA DWUCH POCIĄGÓW MOTOROWYCH POD WARSZAWĄ



Na zdjęciu zdruzgotane wagony motorowe.

Aleksander Bielaski

spadkobierca tradycji ułanów z pod Samosierry

To, że główna ulica stloicy wysp Tahiti — Papeete nosi nazwę „rue de la Petite Pologne“ (ulica Małopolska), lub że nad jeziorem Czad we francuskiej Afryce zwrotnikowej jest miasto Fort Motyliński, to nieprzemawiające dziś do ludzi, którzy nad jeziorem Czad lub w Papeete mieszkają, a miłe naszemu sercu ślady działalności Polaków w 19-ym wieku. Polaków, najczęściej emigrantów politycznych, którzy gnębieni na ziemiach swych przodków, za oceanem szukali warunków do egzystencji i obcym społeczeństwom ofiarowywali swe zdolności, swą wiedzę, a często i serce.

Śladów stóp polskich. wędrujących po wszystkich lądach świata, znaleźć nie trudno — jest ich tysiące: są na Sachalinie i w Indochinach, w Peru i na Alasce, w Nowej Zelandii i w Kongu Belgijskim. To ślady stóp odkrywców i misjonarzy, lekarzy i inżynierów, ślady przykryte latami zapomnienia, odgrzebywane przypadkowo i niespodziewanie.

Gdyby tak na mapie ziemi znaczyć szlaki przebyte przez Polaków w czasie wielkiej wędrówki ludu polskiego w 19-ym wieku, to mnogością tych szlaków bylibyśmy zadziwieni. Zadziwieni byliby nawet ci, co uważają się za dobrze zorientowanych w tych polskich po świecie wojażach, mających coś z podróży Jana z Kolna i Maurycego Beniowskiego. A zadziwienie rosłoby, gdyby po przejrzeniu starych listów, pamiętników i gazet postaci tych wielu nieprzeciętnych emigrantów ożyły. Ileż entuzjazmu, sił i pracy roztrwonili Polacy w tych przymusowych wędrówkach po globie? Ileż dobrego zrobili dla obcych społeczeństw? Cóż za cuda tym nakładem energii ludzkiej zdziałać można by, mając własny niepodległy byt państwowy?

Wiele tych wysiłków i prac Polaków w świecie wyblakło w słońcu biegnących lat. Pozostały w pamięci, a często stały się nawet legendą, tylko największe z nich, te, które związane ściśle z wielkimi wydarzeniami w innych społeczeństwach, stały się łącznikami między tymi społeczeństwami a narodem i kulturą polską. Tak żyją po dziś dzień zagranicą nazwiska i czyny Kazimierza Pułaskiego, Ignacego Domeyki, Jarosława Dąbrowskiego czy Józefa Bema.

*

Tak żyje, a nawet coraz więcej barw nabiera postać Aleksandra Bielaskiego, bohatera dwóch narodów — polskiego i amerykańskiego, człowieka, który ciężko ranny był w powstaniu 1831 r., a zginął w obronie jedności i potęgi Stanów Zjednoczonych ze sztandarem gwiaździstym w dłoni.

Znać trzeba życie i czyny człowieka, który trudem dnia codziennego i krwią własną scementował przyjaźń dwóch wielkich narodów. A przyjaźń ta ma na swym koncie zapisane takie pozycje, jak Pułaski, gen. Krzyżanowski i lotnicy amerykańscy polegli w czasie walk z bolszewikami w roku 1920.

20 lat miał Aleksander Bielaski, herbu Jastrzębiec i przebywał w petersburskiej akademii wojskowej w chwili, kiedy w. ks. Konstanty uciekał nocą z opanowanej przez powstańców Warszawy. W powstaniu widzimy go w czerwcu 1831 r. — trudno było przedrzeć się z Petersburga na walczące przeciw najeźdźcy ziemie, to też tak późno znalazł się Bielaski w szeregach powstańczych w grupie gen. Dembińskiego. W czasie słynnego odwrotu Dembińskiego z Litwy do Warszawy, kiedy niewielki oddział powstańczy miał od przebycia kilkaset kilometrów, klucząc przed nacierającymi wojskami rosyjskimi, Bielaski był dowódcą osłaniającego odwrót batalionu. Niewielu z podwładnych Bielaskiego wkroczyło do Warszawy — oddział wyniszczony został prawie doszczętnie, a młodemu dowódcy kula karabinowa wybiła wszystkie zęby. Uznając zasługi i zdolności Bielaskiego awansowano go na kapitana. Nie mógł już jednak swego talentu wojskowego używać ku chwale Ojczyzny. Oddziały powstańcze przekroczyły granicę, bo haterski kapitan będzie teraz całe życie emigrantem.

Rok 1833 zastaje Bielaskiego na drugiej półkuli — w Waszyngtonie. We Francji był niedługo, podpisał tam adres do parlamentu angielskiego w sprawie niepodległości Polski, ale tak, jak wielu innych, pociągał go ląd, na którym budowano nowy świat.

Ameryka Północna w połowie XIX wieku — to ziemia wymarzona dla wszelkich podróżników, wojskowych i inżynierów; Zachód Stanów nie zbadany jeszcze, plemiona indiańskie dają się mocno we znaki białym, kraj czeka na mosty, drogi i koleje, któreby scaliły te olbrzymie terytoria, któreby umożliwiły rozwój gospodarczy i kulturalny Stanów.

Aleksander Bielawski, to człowiek będący jednocześnie podróżnikiem, wojskowym i inżynierem. Przy olbrzymiej energii z jaką roz poczyna swą działalność w Stanach — na wyniki jego pracy długo nie trzeba czekać. W dwa lata po przybyciu do Ameryki buduje pierwszą kolej na Florydzie, w r. 1837 — olbrzymi szlak żelazny na północy Stanów — kolej illinoiską. Mówi się o Bielaskim w San Francisco i Nowym Yorku, nad ujściem Missisipi i na granicy z Kanadą — „Bielawski — great Pole“ jest ceniony i jest sławny. Jednocześnie na szlaku swych podróży pacyfikuje plemiona indiańskie, zjednywa je dla „białych przybyszów“ dobrocią i łagodnością. Szanują go nie tylko wysokie władze w Waszyngtonie, ale także starzy wodzowie Siuxów i Irokezów, zagubionych w preriach Zachodu. Przyjacielem Bielawskiego jest wielki Amerykanin — Abraham Lincoln.

Złe wieści z dalekiej Ojczyzny, przywiązanie do kraju, który go tak gościnnie przyjął — oto powody, dla których Bielaski postanawia nie wracać do Europy. Naturalizuje się, żeni z Amerykanką. wolne chwile wraz z rodziną spędza we własnym majątku pod Waszyngtonem

* *

Do tej chwili pokazał wielki Polak Stanom swe umiejętności techniczne i zamiłowania podróżniczo - odkrywcze. Wkrótce odda przybranej ojczyźnie — swój talent wojskowy.

Oto wybucha wojna Północy z Południem. Jest rok 1861 — Bielaski ma lat pięćdziesiąt. Lincoln wzywa przyjaciela do szeregów i kapitan wojsk powstańczych, ranny przed 20-tu laty kulą rosyjską, staje do walki o jedność i potęgę Stanów Zjednoczonych. Zaciąga się pod gwiaździsty sztandar w randze kapitana. Walczy nie długo, kilka tygodni, ale walczy jak bohater, jak niegdyś z Moskalami. 7 listopada 1861 r. jest jako wyższy oficer armii gen. Mac Clernanda pad Balmontem.

Na czele kawalerii szarżuje armaty nieprzyjacielskie — z sztandarem gwiaździstym w dłoni. Pada tuż pod pozycjami nieprzyjaciela za wolność Stanów, pada jako spadkobierca tradycji ułanów z pod Samosierry, jako poprzednik rtm. Dunin - Wąsowicza i ułanów poległych pod Rokitną.

M. W.

Otwarcie wystawy „Tatry i Podhale”

W Zakopanem otwarta została w salach szkoły Przemysłu Drzewnego 2-ga wystawa fotografii pod nazwą „Tatry i Podhale“, zorganizowana przez Muzeum Tatrzańskie i zarząd miasta.

Wystawa posiada ponad 200 eksponatów. O poziomie jej świadczą przede wszystkim nazwiska znanych fotografów jak: Cyprian Wieczorek, Czerny, Jędrzejowski,

WEGRZY NA JASNEJ GÓRZE



Na Jasnej Górze bawiła pielgrzymka złożona z 90 Węgrów. Celem przybycia było złożenie hołdu i podziękowania Matce Bożej za odzyskanie wspólnej granicy z Polską. Wymownym dowodem tego było Votum, wyobrażające herb Królestwa Węgier, które Węgrzy złożyli w Kaplicy przed Cudownym Obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej. Pod herbem widnieje wyryty napis: „Z wdzięczności za wspólną granicę polsko - węgierską. Pielgrzymi węgierscy 1939, m. lipiec“.

Z książek

Gdańsk — miasto polskie

Zainteresowanie społeczeństwa polskiego Gdańskiem, jego przeszłością historyczną, jego znaczeniem dla życia gospodarczego i politycznego Polski, nie słabnie ani na chwilę. Na półkach księgarskich pojawia się szereg broszur i książek, traktujących o tym zagadnieniu.

I dobrze się stało, że w tym dniach ukazało się nowe wydanie pracy Antoniego Chołoniewskiego, autora „Ducha dziejów Polski”, pt. „Gdańsk miasto polskie”*) Książka ta bowiem świadczy, że nasze zainteresowania Gdańskiem datują się nie od marca b. r., jak tego chcą nasi zachodni sąsiedzi, ale były zawsze troską i przedmiotem pracy naszych historyków i polityków.

Broszura Chołoniewskiego wydana była na początku 1919 r., a więc w przededniu konferencji pokojowej w Paryżu, mającej zadecydować o losach Gdańska. Celem jej było, jak głosił podtytuł, „uzasadnienie naszych praw do Bałtyku”. Zaznaczyć należy, że dla zaznajomienia opinii europejskiej praca Chołoniewskiego ukazała się w przekładzie francuskim p. t. „Dantzig ville polonaise”, spełniając dobrze swe zadanie informowania o prawdzie.

Dzisiaj praca Chołoniewskiego nic nie straciła ze swej aktualności. Związek Gdańska z Polską, tak naturalny z geograficznego, etnicznego i gospodarczego punktu widzenia, nabiera w broszurze Chołoniewskiego niezwykle żywych barw. Świetność Gdańska i jego rozwój następowały tylko w okresach współżycia z Rzeczpospolitą. Gdy to współżycie się rwało, ginęła i pomyślność tego naturalnego portu Polski.

Przypominając pamiętne słowa Bismarka, wypowiedziane w r. 1894: „Dla państwa polskiego z Warszawą jako stolicą, posiadanie Gdańska byłoby koniecznością jeszcze większą, niż posiadanie Poznania” — kończy Chołoniewski swą broszurę słowami, które dziś nabierają szczególnej aktualności: „Państwo polskie ze stolicą w Warszawie jest. A więc i żywiołowa konsekwencja jego istnienia musi się spełnić — nie dziś, to jutro”.

w. d

*) Antoni Chołoniewski: „Gdańsk miasto polskie. Nasze prawa do ujścia Wisly”. Przedmowa prof. H. Mościckiego. Warszawa 1939. Skład główny Gebethner i Wolff.

Książki, do których się wraca

Odczyt radiowy o „Trylogii” Sienkiewicza

W ramach cyklu „Książki do których się wraca” Bolesiaw Miciński mówić będzie w dn. 20.7. o godz. 19.00 o „Trylogii” Sienkiewicza. W felietonie swym poruszy B. Miciński ciekawy problem fantazji i autentyczności w literaturze.

Zastanawiano się niejednokrotnie nad kwestią autentyczności „Trylogii” i to zarówno co do osób, jak i co do faktów historycznych i ich oświetleń. Miciński pomija całkowicie tę sprawę, zwracając uwagę na ciekawy proces tworzenia się jakby nowej rzeczywistości po przez genialne dzieło artystyczne. Nie jest już ważne, czy

Jesteśmy jakby świadkami tworzenia się po przez literaturę nowej mitologii, gdzie nie prawda objektywna, ale sposób przeżywania fikcji artystycznej jest zasadniczy i decydujący. „Trylogia” jest właśnie klasycznym przykładem wytwarzania się takiej nowej rzeczywistości.

Wełniany materiał

dał nazwę doskonałemu trunkowi

W roku 1739 Anglia wysłała swą flotę pod dowództwem admirała Vernona do Indii przeciwko skupionej tam flocie hiszpańskiej. Admirał miał zwyczaj wychodzić na pokład okrętu admiralskiego w długim, luźnym płaszczu zrobionym z wełnianego materiału znanego w handlu pod nazwą „grogham“.

Ten materiał dać miał nazwę smacznemu trunkowi, który dziś stanowi ulubiony przysmak wszystkich kantyn marynarskich. Stało się to w następujących okolicznościach:

Wskutek niesłychanie trudnych warunków drogi, wyprawa do Indii przedłużyła się tak, że załogom angielskim groził brak żywności. Marynarze, którzy lubili swego admirała, chętnie zgodzili się na ograniczenie racji żywnościowych, pod żadnym warunkiem nie chcieli się jednak pogodzić ze zmniejszeniem codziennej porcji rumu. Wówczas admirał polecił by do każdej pół porcji rumu dolewano drugie tyle gorącej wody z domieszką cukru.

Nowy ten trunek tak zasmakował marynarzom, że odtąd nie chcieli słyszeć o czystym rumie, domagając się nowego trunku nazwanego „groggiem“ od przezwiska „Groghama“, jakie nadano admirałowi. Admirała nazywano tak od nazwy materiału z którego zrobiony był jego płaszcz.

Kronika kulturalna

W Zakopanem nastąpiła inauguracja wakacyjnego kursu o kulturze polskiej dla Polaków z zagranicy, którego ogólnym tematem jest wstęp do poznania Polski i jej kultury. Wykładowcami są profesorowie: Błachowski, Czekalski, Dybowski, Pollak, dr. Seweryn i inni.

Z wykładami połączone są ćwiczenia językowe, zwiedzanie Zakopanego, oraz wycieczki w najpiękniejsze okolice Tatr.

Koło wsi Klepacze gm. Swisłocz, pow. Wołkowyskiego w uroczysku „Cerkiewisko“ podczas kopania dołu trafiono na starożytne mury i cmentarzysko. Odkryte mury i cmentarzysko prawdopodobnie są pozostałościami nieistniejącej dziś świątyni chrześcijańskiej i cmentarza położonego dookoła niej.

Wobec historycznego charakteru tego odkrycia, wykop zabezpieczono do czasu zbadania przez delegata Państw. Muzeum Archeologicznego w Warszawie, który dokona odpowiednich rozkopów i poszukiwań.

We wrześniu roku przyszłego odbędzie się w Bolonii Międzynarodowy Kongres Historyczny pod przewodnictwem prezesa Akademii Italskiej, Federoni.

W Sztokholmie zmarł w wieku lat 70 profesor Axel Hägeström, twórca t. zw. nowoczesnej filozofii Upsalskiej. Z jego śmiercią humanistyka szwedzka utraciła wielkiego uczonego, którego prace stanowiły epokę dla nauki szwedzkiej. W ciągu wielu lat jego imię i dzieła stanowiły nieustannie ośrodek dyskusji szwedzkiego świata kulturalnego.

Z dzieł jego należy wymienić m. in. „Etykę Kanta“, „Rzeczywistość“, „Zasady wiedzy“, „Porównanie wyobrażeń siły u społeczeństw pierwotnych i współczesnych narodów“.

OLE STEFANI 98)

DZIEWCZYNA, SAMOCHÓD i PIES

POWIEŚĆ

Przekład autoryzowany Eugeniusza Bałuckiego

— Teraz wszystko na nic!... — syknął przez zęby Cranbourne.

— Co jest na nic? — zapytała bojaźliwie Violet.

— Carger odrzuca wszelkie pośrednictwo. To znaczy, że między nim a Mac Nortonem nie doszło do zgody. Innymi słowy, ktoś w ten sposób ostrzegł pośrednio Mac Nortona.

— Słyszycie! — zawołała zdumiona ciotka Betsy.

Praycott gwizdał w zamyśleniu.

— To jeszcze niczego nie dowodzi — wtrącił Marcin Anderson. — Po co dopatrywać się nadzwyczajności w najprostszych rzeczach? Carger jest bardzo ostrożny i dlatego nie wydał wszystkich rzeczy. Zaczekajmy jeszcze trochę, lada chwila musi być wiadomość od Mac Nortona, a wtedy zobaczymy!

Obiad upłynął w atmosferze przygnębienia — prawie nikt nic nie jadł.

Nalewając kawę ciotka Betsy rzekła z westchnieniem:

— Jeśli chcecie wysłuchać mojego zdania, to wam powiem: jeśli spędzimy jeszcze parę tygodni w takim miłym nastroju, to później każdego z nas trzeba będzie zamknąć na całą zimę do sanatorium... A gdybyśmy jutro pojechali do domu?! Jak myślicie?

— Z największą chęcią! — zawołała żywo Janet.

Wszyscy na nią popatrzyli w milczeniu.

Dzień był upalny. Słońce wisiało nad morzem, jak gdyby przesłonięte mętnożółtą mgłą. Gęste parne powietrze zastygło w ciężkim bezruchu. Po obiedzie wszyscy się rozeszli do swoich pokojów, zamknęli okna i zapuścili firanki.

Janet leżała na łóżku w stanie lekkiego odurzenia. Jakże pragnęła znaleźć się teraz w Londynie! To naprężone oczekiwanie stawało się nieznośne. Tarka rozciągnął się w ocienionym kącie pokoju na posadzce, wywalił długi język i oddychał ciężko; upał obezwładnił go tak dalece, że duży bąk, który w normalnych warunkach samym bzykaniem zmusiłby go do energicznego wkroczenia, teraz bezkarnie łaził mu niemal przed samym nosem. Tarka zezował tylko na niego, lecz nie ruszył się — nie miał sił ukrócić niesłychanej bezczelności.

Gdzieś daleko zegar wybił czwartą. Janet ocknęła się.

— Pójdziemy się kąpać, Tarka... — mruknęła leniwie. — Woda jest na pewno za ciepła, ale może to nas choć trochę ochłodzi.

Tarka popatrzył z ukosa na swoją panią i nie podnosząc głowy, dwa razy uderzył lekko ogonem w posadzkę — nie był zdolny do innej odpowiedzi. Janet też leżała nieruchomo parę minut.

Zamek był pogrążony w martwej ciszy, tylko muchy bzykały sennie. Nawet poszumu fal nie słyszało się dzisiaj.

A jednak coś wisiało w powietrzu — zdawało się, każda sekunda może przynieść raptowną zmianę.

I stało się to właśnie o godzinie czwartej minut dwadzieścia. Nagle rozległ się głuchy huk, któremu towarzyszył ostry brzęk. Na kilka chwil wszystko jak gdyby zdrętwiało. Potem zaszczekał Tarka, doleciały odgłosy trzaskających drzwi, pośpiesznych kroków, bojaźliwych nawoływań.

— Co się stało? Co to było? — wrzasnęła przeraźliwie Violet wybiegając w piżamie na korytarz.

Gdy Janet też wyszła, wszyscy się tłoczyli przed pokojem Marcina Andersona. W następnym momencie w otwartych drzwiach ukazał się dyrektor, bardzo blady, podtrzymywany przez lokaja. Był bez marynarki, w nocnych pantoflach...

Janet podbiegła i zawołała przestraszona,

— Co ci jest, wujku?

Anderson odsunął lokaja

(D. c. n.).

Jęczmień sprzedawać, żyto magazynować

Uchwały Komitetu Ekonomicznego w sprawie polityki zbożowej

Zakaz wywozu owsa

Na posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów dn. 13 b. m. uzupełnione zostały powzięte poprzednio uchwały w sprawie polityki zbożowej tak, iż w chwili obecnej całość polityki zbożowej na kampanię najbliższą jest już ustalona.

Program tej polityki w wielu punktach rozszerza stosowane dotychczas środki podtrzymywania cen zboża, z wyjątkiem tylko eksportu owsa, który w ubiegłej kampanii przez pół roku odbywał się w sposób swobodny i został wstrzymany dopiero w połowie kampanii. W bieżącym roku eksport owsa będzie wstrzymany od początku.

Zakaz wywozu owsa nie zaciąży na rynku wewnętrznym ze względu na to, że w tym roku wystąpił znaczny wzrost spożycia wewnętrznego.

Natomiast rząd i przedstawiciele rolników uznali za słuszne utrzymanie ciągłości eksportu pozostałych rodzajów zbóż poza owsem, mimo że zapotrzebowanie rynku wewnętrznego rośnie i rosnąć będzie niewątpliwie w dalszym ciągu, wobec wzrostu zatrudnienia i dokonywanego powiększania zapasów. Szczególniejszy nacisk kładziony jest w tegorocznej polityce eksportowej na wywóz mniej masowych produktów roślinnych, takich jak strączkowe w pierwszym rzędzie.

Ponieważ wywóz tych artykułów nie osiągnął dotychczas dostatecznej skali, pomoc dla tej dziedziny eksportu zostanie wydatnie wzmocniona.

W odniesieniu do jęczmienia zastosowane zostaną od początku kampanii szczególnie wydatne środki pomocy wywozowej. Rynek światowy dla tego zboża kształtował się korzystniej niż dla pozostałych, stąd też najbardziej opłacalnym dla rolnika w obecnej sytuacji będzie rzucanie na rynek w pierwszej kolejności jęczmienia, a dopiero w dalszej innych zbóż.

Dla pszenicy zapewniona jest pomoc wywozowa w wysokiej skali, jednakowoż ceny światowe są tak niskie, iż opieranie opłacalności głównie na wywozie nie dałoby tu wyników, wobec czego eksport traktować należy tylko jako środek wyjątkowy, pomocniczy: decydujące znacznie dla poziomu cen posiadać będzie przystosowanie przez rolnika podaży do popytu ze strony rynku wewnętrznego, którego pojemność na pieczywo pszenne wyraźnie wzrosła.

Również niekorzystnie kształtuje się rynek światowy dla żyta.

Wobec tego szczególny nacisk ze strony rządu położony został po pierwsze na zużywanie nadwyżek żytnich w inny sposób niż na eksport oraz na doprowadzenie do rolnictwa zwiększonej sumy kredytów rejestrowych i zaliczkowych. Doniosłe znaczenie mieć tu będzie postawa samych rolników, którzy powinni w miarę możności powstrzymać się od sprzedaży żyta w okresie pożniwnym.

Poświęcenie dworca autobusowego w Płocku

W niedzielę dnia 16 b. m. odbyło się w Płocku uroczyste otwarcie nowowybudowanego dworca autobusowego Polskich Linii Samochodowych. Poświęcenia dworca dokonał JE. Ks. Biskup Wetmański. Na uroczystość m. in. przybyli p. Wicewojewoda warszawski Myśliński, naczelnik wydziału z Min. Komunikacji Budzyński, Prezydent miasta Płocka Wasiak, przedstawiciele różnych instytucyj i i pokrewnych przedsiębiorstw oraz liczni goście.

Polacy z Ameryki zwiedzają Zaolzie

Do Cieszyna przybyła wycieczka Zjednoczenia Polskiego Rzymsko - Katolickiego w Ameryce w liczbie 34 osób pod przewodnictwem red. Franciszka Barcia, prezesa Zjednoczenia Józefa Kani i ks. Pawła Janeczki.

Rodakom z Ameryki miejscowe władze i społeczeństwo zgotowały serdeczne przyjęcie. Uczestnicy wycieczki zwiedzą na Zaolziu szereg ciekawszych objektów m. in. większe zakłady przemysłowe.

Chłopiec umarł ze strachu

POZNAŃ, 17. 7. W niezwykłych okolicznościach zmarł w niedzielę przedpołudniem w Poznaniu 10-letni Zenon Fram. Bawił się on z innymi dziećmi, gdy nagle do gromadki dzieci podbiegł pies. Fram, sądząc, że pies chce rzucić się na niego przeraził się tak bardzo, iż umarł na udar serca.

Plakaty i ogłoszenia Niszczą elewację domów

W związku z rygorystycznymi nakazami otrzymanymi od władz, a dotyczącymi remontów elewacji frontowych nieruchomości, organizacje właścicieli domów zamierzają wystąpić do władz administracyjnych o wydanie kategorycznego zakazu plakatowania jakichkolwiek obwieszczeń na murach domów, albowiem obwieszczenia te niszczą elewacje, nawet wymalowane olejno.

Najwyższy już czas, ażeby sprawa ta została uregulowana przez powiększenie ilości słupów ogłoszeniowych, wzgl. zainstalowanie tablic dla ogłoszeń władz oraz urzędów państwowych i samorządowych

Likwidacja związku niemieckiego w Cieszynie

Na podstawie przepisów o ochronie pasa granicznego wojewoda śląski zarządził rozwiązanie osławionego w Cieszynie „Deutscher Theater Vereine".

Kuratorem związku niemieckiego mianowano prof. Józefa Jasińskiego.

Rolnicy i robotnicy składają ofiary na F. O. N.

Z inicjatywy robotnika huty „Baildon" Stanisława Kota 103 robotników tego przedsiębiorstwa przeważnie niepodległościowców postanowiło przekazać zakupione obligacje Pożyczki Przeciwlotniczej na F. O. N.

Suma jaką w ten sposób robotnicy zadeklarowali wynosi około 10 tys. zł.

Mieszkańcy Nawsia pod Jabłonkowem samorzutnie zorganizowali zbiórkę na zakup karabinu maszynowego dla wojska. Uroczystość wręczenia sprzętu wojennego odbyła się w niedzielę przy tłumnym udziale ludności miejscowej i okolicznej.

Złóż ofiarę na F. O. N.

Ograniczenie ruchu pojazdów konnych w śródmieściu stolicy obowiązywać będzie nieodwołalnie od 1 sierpnia b.r.

W bieżącym tygodniu zostanie rozklejone na słupach ulicznych rozporządzenie Komisarza Rządu na m. st. Warszawę o ograniczeniu ruchu pojazdów ciężarowych, konnych i wózków ręcznych na terenie Warszawy. Rozporządzenie to ma brzmienie następujące:

Ogranicza się czas przebywania i krążenia pojazdów ciężarowych konnych i wózków ręcznych na obszarze objętym następującymi ulicami: Wybrzeże Gdańskie, Wybrzeże Kościuszkowskie, północna strona Al. 3-go Maja i Wiadukt Mostu Poniatowskiego od Ślimaka, Solec, Ludna, Książęca, Rozbrat, Przemysłowa, Czerniakowska, Nowosielecka, Podchorążych, Nabielaka, Piaseczyńska, Dolna, Puławska, Pl. Unii Lubelskiej, Polna, 6-go Sierpnia, Tarczyńska, Raszyńska, Al. Niepodległości, Filtrowa, Asnyka, Niemcewicza, Al. Jerozolimskie, Żelazna, Twarda, Pl. Grzybowski, Graniczna, Żabia, Rymarska, Przejazd, Długa Pl. Krasińskich, Bonifraterska, Międzyparkowa, Wenedów, jak również na odcinkach wymienionych ulic, tworzących granice obszaru z wyjątkiem: odcinka ul. Czerniakowskiej od ul. Przemysłowej do ul. Nowosieleckiej, odcinka ul. Dolnej od ul. Piaseczyńskiej do Al. Puławskiej, odcinka Al. Jerozolimskiej od Pl. Zawiszy do ul. Żelaznej, odcinka ul. Żelaznej od Al. Jerozolimskiej do ul. Twardej, odcinka ul. Twardej od ul. Żelaznej do Pl. Grzybowskiego, odcinka ul. Przejazd od ul. Leszno do ul. Długiej, całej ul. Granicznej, całej ul. Żabiej, całej ul. Rymarskiej, całego Pl. Grzybowskiego i Pl. Bankowego, na których ruch nie podlega ograniczeniu.

U wylotu ulic — znajdujących się na zewnątrz obszaru objętego ograniczeniem ruchu — w miejscu ich skrzyżowań z ulicami, tworzącymi granicę obszaru, będą ustawione odpowiednie znaki drogowe.

Czas dozwolony do przebywania oraz krążenia pojazdów ciężarowych konnych i wózków ręcznych na obszarze wymienionym ustala się następująco: dla wozów frachtowych t. zw. „bałaguł" od godz. 24 do 6-tej, dla wszelkich innych pojazdów konnych i wózków ręcznych od godz. 24-tej do 10-tej.

Winni naruszenia przepisów niniejszego rozporządzenia ulegną karze grzywny do 1000 zł. lub aresztu do 6 tygodni, albo obu tym karom łącznie.

Rozporządzenie wchodzi w życie nieodwołalnie z dniem 1 sierpnia 1939 r. Wszelkie starania przedstawicieli samorządów gospodarczego i rzemieślniczego nie odniosły skutku. P. Komisarz Rządu przyszedł do przekonania, że odraczanie faktu zmotoryzowania ruchu na pryncypalnych ulicach stolicy nie prowadzi właściwie do celu, a jedynie demoralizuje zainteresowanych, którzy przy ulgach podatkowych mogą zamienić tabor konny na zmotoryzowany.

—xOx—

Budowa pomnika gen. Dąbrowskiego na forcie jego imienia

Prace przy założeniu parku na forcie Dąbrowskiego posuwają się szybko naprzód. Park jest już prawie założony z prawej strony fortu, idąc w kierunku miasta. — W parku tym Towarzystwo Przyjaciół Miasta - Ogrodu Czerniakowa zamierza wznieść na jesieni pomnik gen. Dąbrowskiego. Projekt pomnika jest już wykonany w/g modelu znajdującego się w Muzeum Narodowym w Warszawie. Obecnie intensywnie zbierane są fundusze na wykonanie pomnika.

Likwidacja drewnianych budek szpecących miasto

W związku z akcją przebudowy parkanów wyłoniła się konieczność zlikwidowania całego szeregu budek drewnianych, wystawionych przeważnie nielegalnie, mieszczących różne handelki i przedsiębiorstwa. Budki te, stojące w linii parkanów drewnianych lub poza nimi, były dotychczas prawie niewidoczne. Po usunięciu parkanów drewniaki te szpecą ulice.

Wobec tego starostwo śródmiejskie przystąpiło do likwidacji tych budek, udzielając ich właścicielom odpowiednich terminów i jednocześnie wpływając na właścicieli w kierunku wymowy najmu, wzgl. wypłacenia odszkodowania.

W ten sposób usunięte już szpecące miasto budki przy ul. Bagatela, przy zbiegu ul. Litewskiej i Al. Szucha, oraz Belwederskiej i Parkowej.

W najbliższym czasie mają również ulec likwidacji inne szpecące reprezentacyjne dzielnice miasta budki.

RADIO

ŚRODA, 19 lipca

6.30 Pieśn „Kiedy ranne" wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja Muzycznego Ogniska Wakacyjnego (Transmisja z Krzemieńca) 8.15 Pogadanka turystyczna.

11.57 Hejnał. 12.03 Aud. połudn. 14.45 „Nasz koncert" — audycja dla dzieci (płyty). 15.15 Muzyka popularna w wykonaniu (z Łodzi). 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dzienik. 16.10 Pogadanka. 16.20 Pieśni w wyk. Wandy Hendrich. 16.50 Piezoelektryczność — pogadanka. 17.00 Muzyka do tańca. 18.00 Słynne symfonie (płyty). 19.05 Wesoła audycja. 19.35 „Przy wieczerzy" (z Katowic). 20.10. Odczyt wojskowy. 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Audycje informacyjne. 21.00 Koncert chopinowski Zbigniewa Drzewieckiego. 21.40 Nowości poetyckie. 22.00 Tematy egzotyczne w muzyce operetkowej (płyty). 23.00 Dziennik. Komunikat meteorologiczny. 23.05 Informacje w języku niemieckim i języku angielskim.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

16.20 Pieśni w wykonaniu Wandy Hendrich (z Krakowa).

19.30 „Przy wieczerzy".

21.00 Koncert chopinowski w wyk. Zbigniewa Drzewieckiego.

WARSZAWA II

13.00 Muzyka lekka (płyty) 14.00 Informacje. 14.15 Muzyka kameralna (płyty). 15.00 Koncert solistów. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.30 Ryszard Straus: Mieszczanin — szlachcicem z muzyki do komedii Molièr'a (płyty) 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.25 „Cezar Franck" — audycja słowno - muzyczna. 21.05 Piotr Cornelius: Uwertura do op. „Cyrulik z Bagdadu (płyty). 21.15 Nikolo Machiaweli i Fryderyk Wielki (polemika). 21.35 Symfonie Beethovena (płyty) 22.10 Muzyka angielska (płyty) 23.00 Muzyka do tańca.

STACJE KRÓTKOFALOWE

Fale A

ŚRODA, 19 lipca

0.08 Gra zespół Stefana Rachonia 1.25 Fragment z „Chłopów" Wł. Reymonta. 1.40 „Z naszych gór" 2.05 Pogadanka w jęz. angielskim 2.15 „Wesele chłopskie" suita ludowa.

ŚRODA, 19 lipca.

19.50 „Na Mazurach" — pogadanka. 20.00 Gra zespół Stefana Rachonia 20.40 Dziennik w jęz. francuskim.

STACJE KRÓTKOFALOWE

Fale E

20.50 Głosy prasy polskiej.

CZWARTEK, 20 lipca

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 7.35 Koncert poranny. 8.20 „Akademicy na morzu" — reportaż z obozu Akademickiego (z Torunia).

11.57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 14.45 „Jedzie, jedzie artyleria" audycja słowno - muzyczna dla młodzieży. 15.05 Koncert popularny w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik. 16.10 Pogadanka. 16.20 Pieśni i ballady w wykonaniu Adama Mazanka (z Krakowa). 16.45 „Budowle sakralne", odczyt. 17.00 Muzyka do tańca (płyty). 17.45 Skrzynka techniczna. 18.00 Koncert (z Torunia). 18.50 „Echa mocy i chwały" 19.00 Książki, do których się wraca. 19.20 „Przy wieczerzy (płyty). 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Audycje informacje: Dziennik Wieczorny. 21.00 Ceswa — Zbigniew Grzybowski. 21.30 „Kraina ślepców", słuchowisko według H. G. Wells'a. 22.00 Muzyka dawnych mistrzów (płyty). 23.00 Dziennik. 23.05 nformacje w jęz. włoskim. 23.15 Koncert Muzyki polskiej.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

16.45 Budownictwo wsi polskiej.

18.50 Echa mocy i chwały.

19.00 Książki, do których się wraca: „Trylogia" Sienkiewicza.

21.00 Recital fortepianowy Zbigniewa Grzybowskiego.

21.30 Teatr Wyobraźni: „Kraina ślepców" Wells'a.

23.15 Koncert muzyki polskiej.

WARSZAWA II

13.00 Muzyka rodzrywkowa. 14.00 Informacje. 14.15 Francjszek Szubert: Kwintet C dur op. 163 (płyty). 15.00 Koncert solistów. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.30 Koncert popularny (płyty). 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.25 „Cezar Franck", audycja słowno - muzyczna. 21.05 Muzyka (płyty). 21.15 „Sugestia słowna"—odczyt. 21.35 Symfonie Beethovena (płyty). 22.15 Motywy cygańskie w muzyce (płyty). 23.00 Muzyka do tańca.

CZWARTEK, 20 lipca

19.50 Przegląd gospodarczy. 20.00 Melodie żołnierskie. 20.40 Dziennik w jęz. francuskim. 20.50 Głosy prasy polskiej.

Fale E

0.08 Koncert wokalny. 1.00 Dziarska Kapela Alojzego Zaremby. 1.45 „Co przyniosła poczta z za Oceanu". 2.05 Pogadanka w jęz. angielskim. 2.15 „Od Gdyni do New-Yorku" — obrazek muzyczny.

Wskazówki komitetu żywnościowego Wzorowy zapas żywności dla rodziny złożonej z 5 osób

Biuro polskiego komitetu żywnościowego podaje do wiadomości ogółu następujący orientacyjny minimalny skład zapasów artykułów żywnościowych dla rodziny pięcioosobowej na okres dwutygodniowy:

mąka	30 kg
groch, fasola	5 „
kasze	10 „
ziemniaki	30 „
kapusta kiszona	30 „
cukier	3 „
marmolada	1 „
słonina	2 „
olej	1 „
ser chudy, suchy	2 „
boczek lub żeberka wędzone	1 „
kawa zbożowa	0.5 „
pomidory w butelkach	1 „
jarzyny świeże	10 „
sól	1 „

Zapasy te przedstawiają równowartość pieniężną około 50 zł., oraz około 3.600 kalorii na jednostkę konsumpcyjną dziennie.

Komitet zwraca uwagę, że zgromadzenie zapasów wymienionych artykułów żywnościowych nie powinno być dokonane jednorazowo, lecz stopniowo. W przypadku użycia części zapasu na bieżące potrzeby należy zapas uzupełnić do pełnego składu. Będzie to celowe odświeżanie zapasów, które nikogo nie narazi na straty przez psucie się produktów wskutek długotrwałego ich przechowywania, nie zawsze w odpowiednich warunkach.

—xOx—

NOTOWANIA GIEŁD WARSZAWSKICH

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Amsterdam 284.70, Bruksela 90.50, Londyn 24.92, Nowy Jork (sprzedaż 5.33, kupno 5.30,5); Nowy Jork (kabel) 5.32 i 1/8, Paryż 14.11, Sztokholm 128,20, Zurych 120.05.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwst. I em. 77.50, II em. 76.00; 3 proc. prem. inwest. seriowa I em. 80.00; 4 proc. państw. premiowa dolarowa 39,25; 4 proc. konsolidacyjna (większe) 61.00, (drobne) 60,50; 4 i pół proc. wewn. państw. 61,40 — 61,50; 5 proc. konwersyjna 65.00.

Listy zastawne: 4 i pół proc. ziemskie seria V 58.25 — 58.00 — 58.25; 4 proc. ziemskie 6 seria 45.00; 5 proc. Warszawy (1933 r.) 64.50 — 63.50 — 64.50. (1000 zł.) 66.00; 5 proc. Lublina (1933 r.) 56.50 — 57.00; 5 proc. Łodzi (1938 r.) 56.75; 5 proc. Częstochowy (1933 r.) 56.50.

Akcje: Bank Polski 105.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 36.00; Węgiel 33.50 Starachowice 48.75; Żyrardów 46.50 (exkupon).

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 26.00 — 26.50; żyto 14.50 — 14.75; jęczmień 17.75 — 18.00; owies I 21.75 — 22.25 groch polny 28.00 — 30.00, gryka 22.75 — 23.25; wyka — 30.00; mąka pszenna gat. I 40.50 — 43.50, gat. II 34.00 — 35.50; żytnia gat. I 25.00 — 25.50; żytnia razowa 20.50 — 25.50; otręby pszenne grube 12.75 — 13.25; średnie 12.00 — 12.50 miałkie 12.00 — 12.50; makuchy lniane 25.25 — 25.75; makuchy rzepakowe 13.00 — 13.50; słoma pras. żytnia 3.50 — 4.00; siano prasowane 7.50— 8.00.

Kronika łódzka

KARA ZA SZERZENIE NIERZĄDU

W prywatnym mieszkaniu przy ul. Żeromskiego 99, urządzono dom schadzek, w którym przetrzymywano młode nierejstrowane kobiety. Po ujawnieniu tych wykroczeń właściciela lokalu, Witaszka, aresztowano i wczoraj Sąd Okręgowy w Łodzi skazał go na 3 lata więzienia i 300 zł. grzywny, tudzież pozbawił praw na 5 lat.

STRAJK W „TRÓJKĄCIE"

W garbarni firmy „Trójkąt" przy ul. Sierakowskiego 25, wybuchł strajk okupacyjny. Robotnicy wystąpili z żądaniem unormowania stawek płac i wyrównania za okres ubiegły. Konferencja, odbyta wczoraj u inspektora pracy do ugody nie doprowadziła i robotnicy nadal kontynuują strajk, przebywając w murach fabryki.

DWA RAZY SPRZEDAŁ MASZYNY

39-letni przemysłowiec, Bronisław Rychter, właściciel fabryki jedwabnych tkanin w Rudzie Pabianickiej, przy ul. Rzewskiego 18, skazany został przez sąd grodzki w Łodzi na 8 mies. więzienia za sprzedaż maszyn, które przy likwidacji uprzednio już raz sprzedał innemu nabywcy.

ZNIEWAŻYŁ NARÓD POLSKI

62-letni Kornel Bajer, sezonowy robotnik na st. Łódź Kaliska w dniu 22 maja b. r. podczas dyskusji odezwał się obelżywie pod adresem Państwa Polskiego, za co wczoraj skazany został przez Sąd Okr. w Łodzi na 7 mies. więzienia. Karę zawieszono.

—xxx—

ABC sportowe

Jędrzejowska mistrzynią Szwajcarii

W poniedziałek zakończyły się w Zurychu międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Szwajcarii.

W grze pojedynczej pań mistrzostwo zdobyła Jadwiga Jędrzejowska, bijąc w finale Francuzkę Half w trzech setach 6:2, 4:6, 6:2. Jędrzejowska wygrała stosunkowo łatwo, nie wysilając się zbytnio.

W grze pojedynczej panów tytuł mistrza zdobył niespodziewanie Romanoni, który w finale pokonał Boussusa 4:6, 6:1, 4:6, 9:7, 6:3.

Dunka mistrzynią Juraty

W Juracie zakończył się międzynarodowy przedolimpijski turniej szermierczy pań. Pierwsze miejsce zajęła Dunka Lachmann z 8-ioma zwycięstwami przed doskonałą florecistką węgierską Wargha — 7 zwycięstw. W finale Lachmann i Wargha miały po 7 zwycięstw ale w rozgrywce o pierwsze miejsce zwycięstwo odniosła Dunka.

Trzecie miejsce w turnieju zajęła Polka Gruberowa — 4 zwycięsta. 4) Pedersen (Dania) — 3 zwycięstwa.

Gen. Ironside przybył do Warszawy

Rozmowy wojskowe angielsko-polskie

przedmiotem zainteresowania całego świata

PAT donosi:

W poniedziałek, 17 b. m. przybył samolotem do Gdyni gen. Ironside, generalny inspektor brytyjskich wojsk zamorskich w towarzystwie adiutanta oraz polskiego attaché wojskowego i lotniczego w Londynie.

Na lotnisku w Rumii gościa angielskiego spotkał dowódca floty kontradmirał Unrug oraz kompania honorowa marynarki wojennej. Po krótkim odpoczynku generał Ironside ze świtą odjechał specjalnie przysłanym samolotem do Warszawy, dokąd przybył około godz. 17.30. Na lotnisku Okęcie powitali go inspektor armii gen. Norwid - Neugebauer, szef sztabu głównego gen. Stachiewicz gen. Kalkus, gen. Regulski, oraz przedstawiciele ambasady angielskiej. Uroczystościom powitalnym asystowała kompania honorowa z orkiestrą, która odegrała hymn narodowy. Po ukończeniu ceremonii powitalnej gen. Ironside odjechał na kwaterę przygotowaną w hotelu „Bristol".



Gen. Ironside

„Podróż okrążenia"

Niepokój prasy niemieckiej

Pogłoski o wspólnym dowództwie

BERLIN, 17. 7. Podróż gen. Ironside do Warszawy notowana jest we wszystkich dziennikach berlińskich na naczelnych miejscach. Rzecz jasna, że podróż ta podciągnięta została w Berlinie pod rubrykę „podróży okrążenia". Poszczególne dzienniki, referując podróż gen. Ironside do Warszawy, przeważnie w depeszach z Londynu, kładą szczególny nacisk na współpracę polskiego lotnictwa wojskowego z angielskim.

„Local Anzeiger" pisze, że wizyta gen. Ironside traktowana jest w Anglii, jak i w Warszawie, jako wydarzenie o dużym znaczeniu.

„Berliner Boersen Ztg" wiąże podróż generała angielskiego do Warszawy z wojskowymi rozmowami francusko - tureckimi w Ankarze i pisze o „faktach wojskowych między państwami okrążenia".

„Nachtausgabe" pisze w tytule o „tajnej konferencji brytyjskiego generała ze sztabem polskiej armii" i rzuca pod adresem rządu brytyjskiego oskarżenie agresywnych planów wobec Niemiec.

„Völkischer Beobachter" pisze, że wojskowe wysiłki Anglii zmierzają nie tylko do zmobilizowania nowych jednostek bojowych i wyszkolenia oddziałów, lecz także i do skoordynowania wspólnego dowództwa. Cel ten, zdaniem „Völkischer Beobachter" bliski jest już realizacji. **Gen. Gamelin ma podczas wojny dowodzić wspólną armią francusko - brytyjską, gdy natomiast lotnictwo stać będzie pod dowództwem brytyjskim. Zapewnieniu współpracy między armią polską, a armią mocarstw zachodnich służy, zdaniem „V. B."** wizyta gen. Ironside'a w Polsce

Wspólny plan wojenny

Anglii, Francji i Polski

Sensacyjne domysły „Epoque"

PARYŻ, 17. 7. Wizyta warszawska gen. Ironside'a traktowana jest przez prasę francuską jako ważne wydarzenie w dziedzinie współpracy wojskowej polsko - brytyjskiej.

„Petit Parisien" w artykule redakcyjnym podkreśla poważne stanowisko, jakie zajmuje gen. Ironside w armii brytyjskiej. **Dziennik wyraża przypuszczenie, że podróż gen. Ironside'a do Warszawy ma na celu sprecyzowanie układu gwarancyjnego angielsko-polskiego i podkreśla, że podobne obrady będą miały miejsce po raz pierwszy między naczelnymi dowództwami Polski i W. Brytanii.**

„Petit Journal" podkreśla, że wizyta gen. Ironside'a obchodzi również Francję. Pismo zaznacza, **że przy ewentualnej współpracy wojskowej wchodzi w grę ze strony francuskiej przede wszystkim armia lądowa a ze strony brytyjskiej flota i lotnictwo.**

„Le Jour" podkreśla ze swej strony, że **konferencje wojskowe angielsko - polskie zbiegają się z analogicznymi rozmowami wojskowymi ekspertów militarnych Francji i Turcji.**

„Epoque" pisze, że wielka odległość, jaka dzieli **Polskę od Francji i Anglii uniemożliwia tworzenie jednolitego dowództwa dla wszystkich trzech krajów, jednakże możliwą jest rzeczą przygotowanie już obecnie akcji wspólnej i ustalenie sprecyzowanych planów.** Dziennik porusza m. in. sprawę współpracy lotniczej między Polską a W. Brytanią.

W Szwecji

SZTOKHOLM, 17. 7. Wszystkie dzienniki szwedzkie zamieszczają ze źródeł francuskich, angielskich i polskich wiadomości o pogłębieniu współpracy wojskowej pomiędzy Polską a W. Brytanią w związku z wizytą gen. Ironside w Warszawie.

Nie może być ulicy polskiej

WIEDEŃ, 17. 7. Burmistrz Znojma nad granicą czesko-austriacką, należącego dawniej do Czechosłowacji, zarządził zmianę nazwy znajdującej się tam ul. Polskiej na ul. Gdańską. Dodać należy, że nazwę „ul.Polska" nadał swego czasu zarząd tego miasta

Przesiedlenie 200.000 Niemców

Tyrolska wędrówka narodów

pośpiesznie realizowana przez Włochy

RZYM, 17. 7. Według wiadomości otrzymanych w poniedziałek, przesiedlanie Niemców z południowego Tyrolu prowadzone jest już od dłuższego czasu. Specjalne biuro otwarte zostało w Bolzano, ażeby ułatwić akcję emigracyjną. **Obliczono tu, że 20 tys. rodzin chłopskich opuści południowy Tyrol, udając się do Rzeszy. W sumie będzie to stanowiło około 80 do 100 tys. osób. które muszą znaleźć pracę w Rzeszy. Przesiedlenie dalszych 100 tys. osób (rzemieślników, wykwalifikowanych robotników i t. p.) nie przedstawia większych trudności ze względu na brak rąk roboczych w Niemczech.**

W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że chłopi niemieccy z południowego Tyrolu, osiedleni zostaną w Karyntii oraz w Bawarii górnej.

Opuszczone placówki niemieckie mają być natychmiast zajęte przez Włochów.

Tyrolska wędrówka narodów uważana jest przez prasę włoską za wielki sukces polityki Mussoliniego w stosunkach między partnerami osi i obserwowano jako wydarzenie wielkiej wagi. Ma też być odpowiednio wyzyskana dla celów propagandowych.

Sytuacja na Dalekim Wschodzie

Anglia nie ulegnie

próbom szantażu ze strony Japonii

LONDYN, 17. 7. Odpowiadając w Izbie Gmin na interpelacje w sprawie sytuacji na Dalekim Wschodzie, premier Chamberlain udzielił szeregu wyjaśnień, dotyczących zagadnień.

Co do rozmowy, jaką odbył ambasador W. Brytanii w Tokio Craighes z min. Aritą, premier zaznaczył, iż **Japonia, sądząc po wynurzeniach jej prasy, pragnie uzyskać zgodę strony angielskiej na objęcie rokowaniami całokształtu sytuacji na Dalekim Wschodzie i od tej zgody uzależnia swe przystąpienie do negocjacji.**

Przy aplauzie całej Izby premier oświadczył, iż Anglia nie chce i nie może uzależniać kierunku swej polityki zagranicznej od żądań innych państw.

Przechodząc do sytuacji lokalnej w Tientsinie, Chamberlain poinformował Izbę, iż położenie koncesji brytyjskiej uległo znacznej poprawie: żywność a także i mleko napływają w dostatecznej ilości.

Natychmiast po aresztowaniu płk. Spaera, ambasador Craighes założył ostry protest u rządu japońskiego oraz zażądał dopuszczenia oficera angielskiego do rozmowy z uwięzionym.

HONGKONG, 17. 7. W porcie Tsingtau znajdują się obecnie trzy brytyjskie okręty wojenne. Po zawinięciu do portu w ostatnich dniach krążownika „Cornwall" i kontrtorpedowca „Diamond" przybył w poniedziałek do portu lekki pancernik „Halmouth". Władze angielskie w Tsingtau spodziewają się iż obecność tych okrętów w porcie skłoni Japończyków do zaprzestania wrogich wystąpień.

Zamiast placu Adolfa Hitlera

Plac Mussoliniego w Berlinie

Uhonorowanie ambitnego sprzymierzeńca

MONACHIUM, 17. 7. Kanclerz Hitler podejmował śniadaniem w swych prywatnych apartamentach włoskiego ministra kultury narodowej Dino Alfieri, bawiącego w Monachium z okazji „dnia sztuki niemieckiej".

W czasie śniadania, w którym wziął również udział min. Goebbels, **kanclerz Hitler poinformował gościa włoskiego o swej decyzji przemianowania dworca „Heerstrasse", na którym wysiadł Mussolini, przybywszy do Berlina, na „dworzec Mussoliniego".** Dworzec ten będzie przekształcony na reprezentacyjny i przeznaczony do przyjmowania przybywających i odjeżdżających wybitnych osobistości.

Ulica, łącząca ten dworzec z placem, będzie również nosić imię szefa rządu włoskiego, jak też i sam plac, który dotychczas nazywał się „placem Adolfa Hitlera".

Autostrada Berlin — Rzym

PARYŻ, 17. 7. Agencja Havasa donosi: W ostatnim czasie budowana jest po obu stronach granicy autostrada, mająca połączyć bezpośrednio Berlin z Rzymem, przez przełęcz Brennerу. Po stronie niemieckiej nieukończony jeszcze jest odcinek Monachium — Brenner, na odcinku tym wre jednak gorączkowa praca.

Śmiertelny wypadek w Tatrach

Zginął ś. p. M. Tomkiewicz

asystent Uniwersytetu Poznańskiego

ZAKOPANE, 17. 7. W dniu dzisiejszym turyści, przechodzący stroną słowacką do szczytu Mięguszowieckiego, znaleźli zwłoki mężczyzny. Jak się okazało z dokumentów, znalezionych przy zmarłym, był to Mieczysław Tomkiewicz, asystent Uniwersytetu Poznańskiego. Ś. p. Tomkiewicz szedł z bratem swoim Stanisławem granią do przełęczy Pod Chłopkiem na Mięguszowiecki. Okoliczności w jakich zdarzyła się katastrofa, nie zdołano jeszcze ustalić.

Zwłoki znaleziono przykryte wiatrówką, z czego można wnioskować, że brat Stanisław zostawił rannego i sam przeszedł na stronę słowacką, by zawezwać pomocy.

Tatrzańskie ochotnicze pogotowie ratunkowe wyruszyło na miejsce wypadku.

Sensacyjna pogłoska

Benesz do Moskwy?

MOSKWA, 17. 7. W Moskwie rozeszła się sensacyjna pogłoska, jakoby b. prezydent Czecho-Słowacji dr. Benesz przybyć miał niebawem do stolicy sowieckiej. **Celem tej podróży do Moskwy ma być ukonstytuowanie czechosłowackiego komitetu narodowego i przeprowadzenie organizacji znajdujących się na terytorium ZSRR dawnych obywateli republiki czechosłowackiej.**

W związku z tymi wiadomościami w kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że **istotnym celem moskiewskiej wizyty b. prezydenta Benesza miałoby być skontaktowanie się z wybitnymi osobistościami sowieckimi i omówienie pewnych zagadnień, wiążących się z rokowaniami angielsko-francusko-sowieckimi.**

Dywersanci i szpiedzy

Wydalanie Niemców z Anglii

LONDYN, 17. 7. „Evening Standard" donosi, że Foreign Office doręczył departamentowi M. I. 5 ministerstwa wojny (2-gi oddział) listę zawierającą 50 nazwisk i adresów agentów hitlerowskich działających na terenie Wielkiej Brytanii. Są to członkowie partii narodowo - socjalistycznej, którzy od dłuższego już czasu byli podejrzani o szpiegostwo, jak również o propagandę i szerzenie defetyzmu wśród uchodźców austriackich i niemieckich.

Ks. Paweł w Londynie

LONDYN, 17. 7. Dziś o godz. 16.53 przybył do Londynu regent jugosłowiański ks. Paweł z małżonką ks. Olgą. Na dworcu Victoria powitali ich księstwo Kentu i syn ks. Aleksander. Z dworca goście udali się bezpośrednio do pałacu buckinghamskiego.

Bohaterstwo lotników japońskich

Samobójstwo 11 oficerów

aby nie dostać się do niewoli

TOKIO, 17. 7. Agencja Domei donosi z frontu pod Hankau, w Chinach centralnych o niezwykłym wypadku zbiorowego samobójstwa oficerów japońskich.

Duży samolot bombowy, w którym znajdował się generał dywizji Tomoichi Toji oraz 11 oficerów japońskich wskutek uszkodzenia steru przez wybuch pocisku, zmuszony był do lądowania na terytorium, zajmowanym przez wojska chińskie.

Aby uniknąć dostania się w niewolę chińską, oraz oddania Chińczykom samolotu, japońscy oficerowie spowodowali wybuch posiadanych przy sobie granatów. Wybuch rozerwał samolot doszczętnie, zaś wszyscy znajdujący się w nim oficerowie ponieśli śmierć na miejscu.

REDAKCJA: Warszawa Al Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat 666-99 (ogólny)
ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 74 — Zarząd i buchalteria tel. 9-24-61. — Dział ogłoszeń tel. 9-24-78 — Prenumerata tel. 9-09-93 — Konto rozrachunkowe Nr z. Konto P K O Nr 23.400
Skrzynka Pocztowa 145 Adres telegraficzny: ABC Warszawa Oddział Praski Administracji Białostocka 20 tel. 100505 czynny godz. 1—20
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź Piotrkowska 92 tel 278-48 Biuro czynne w godz 9—19 Poznań 27 Grudnia 2. Włocławek—Cyganki 34. tel 135. Kalisz. Rzeźnicza 4 tel 477. Katowice – ul Starowiejska 3
PRENUMERATA miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z premią zł. 3.30 miesięcznie Za granicą zł. 4.00 Wyd B (z premią książkową) 5.50.
Za zwrot nadesłanych, a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Redaktorzy działów: Jan Korotec — publicystyka polityczna. Jan Wyszyński — dział zagraniczny, informacje polityczne i sprawozdania sądowe. Antoni Szperlich — dział gospodarczy i miejski. Stanisław Włodek — informacje i depesze nocne. Andrzej Płodowski — dział prowincjonalny, sportowy i akademicki. Witold Domański — dział kulturalny, Stanisław Ciecierski — kierownik działu ogłoszeń.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp
Odbito w „Drukarni Literackiej". Warszawa. Al. Jerozolimskie 121